NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
Rok XII. Nr. 61 (3306) Wilno, Niedziela 3 marca 1935 r. Dziś 12 stron Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: Ważne uchwały Rady Ministrów. — Gen. Gąsiorowski w Tallinie. — Zagadnienie przybyszów. — Europa i Azja. — Podziemia kościoła św. Ducha. — Dunkowski wciąż aktualny — KURJER TURYSTYCZNY

REWOLUCJA W GRECJI

Arsenał i okręty w ręku rewolucjonistów

ATENY. (Pat). Ruch rewolucyjny, który rozpoczął się wczoraj pod wieczór w arsenale w Salaminie, w następstwie którego oficerowie nastrojeni wrogo do rządu, pod przewodnictwem majora Demesticha, opanowali arsenał i 4 okręty wojenne, miał być sygnałem powstania dla garnizonów w Atenach i prawdopodobnie także i w innych miastach.

Jednakże większość oddziałów pozostała wierna rządowi. W Atenach uczestnicy buntu skapitulowali po dłuższej strzelaninie, która trwała do późnej nocy.

Poddanie się arsenału i zbuntowanych okrętów wojennych oczekiwane jest lada chwila. Wojska rządowe zajmują wszystkie punkty strategiczne. Wśród ludności panuje spokój.

WALKI TRWAJĄ.

LONDYN. (Pat). Reuter donosi z Aten: Wedle oświadczenia ministra wojny, w czasie wczorajszych walk padło kilku żołnierzy. Powstańcy mieli kilku zabitych.

Jak przypuszczają, załoga zbuntowanego krążownika „Averoff" będzie usiłowała nawiązać kontakt z Kretą. Rząd oczekuje potwierdzenia wiadomości, która, gdyby okazała się prawdziwą, miała by doniosłe znaczenie polityczne. Ogłoszono już stan wojenny. Jak słychać, flota znajduje się w rękach powstańców 5-ciu okrętom wojennym udało się wypłynąć na morze. Rząd wysłał do d-ców tych okrętów telegram radjowy ostrzegający, że załoga ich będzie uważana za piratów.

Według doniesień jednego z dzienników włoskich, okręty włoskie znajdujące się na wodach sąsiednich, zwróciły się do władz z zapytaniem, jakie stanowisko zająć mają wobec rozgrywających się w Grecji wypadków.

Z prowincji przybywają do Aten znaczne posiłki. Oddziały te maszerują ulicami ze śpiewem. Dziś ukazały się tylko trzy pisma prorządowe które donoszą, że rząd jest panem sytuacji. Według dalszych doniesień, zbuntował się batal jon gwardji republikańskiej, który jednak po zaciętej walce z wojskami rządowemi skapitulował. W czasie walki tej użyto również artylerji.

SAMOLOTY BOMBARDUJĄ ZBUNTOWANE OKRĘTY.

PARYŻ. (Pat). Specjalny korespondent Havasa donosi z Aten: Na podstawie oświadczenia ministra wojny trzy samoloty wojenne bombardowały zbuntowane okręty wojenne. O rozmiarach szkód wyrządzonych przez bombardowanie brak szczegółów. Wiadomo jednak, że krążownik „Averoff" odniósł poważne uszkodzenia. Krążowniki „Averoff" i „Helli" oraz pancerniki „Psara" i „Miki" odpłynęły dziś rano w kierunku wyspy Krety. Zostały wydane odpowiednie zarządzenia.

CZY VENIZELOS JEST W POROZUMIENIU.

ATENY. (Pat). Specjalny korespondent agencji Havasa donosi, że według słów ministra wojny nie można stwierdzić, czy Venizelos jest w porozumieniu z powstańcami. Porozumienie to jednak może się ujawnić, jeżeli zbuntowane okręty udadzą się na wyspę Kretę, gdzie obecnie przebywa Venizelos.

OKRĘTY BUNTOWNIKÓW PŁYNĄ NA KRETĘ.

PARYŻ. (Pat). Według nadeszłych do Paryża wiadomości z Aten, okręty, którymi zawładnęli buntownicy, zdążają do wyspy Krety, gdzie mieszka Venizelos.

Agencja Havasa donosi, że jeden z krążowników został ugodzony bombą zrzuconą z samolotu. Wedle meldunku lotnika wybuch był bardzo silny. Dotychczas nie udało się ustalić szkody. Zbuntowaną załogę okrętów postawiono poza prawem. Agencja Havasa donosi że w całej Grecji dokonano wielu aresztowań wśród zwolenników Venizelosa.

ZDOBYCIE ARSENAŁU.

ATENY. (Pat). Wojska rządowe zdobyły ostatecznie arsenał, w którym wybuchł wczoraj bunt. Samolot wysłany w celu bombardowania floty powstańczej, powrócił dziś rano ze śladami licznych kul. Przewódca partji Papenasiu aresztowany został w chwili, gdy odjeżdżał do Salonik.

Od Wydawnictwa

Jutro, z okazji „Kaziuka" wydamy zwiększony n-r w objętości 12 stron. „KOLUMNA LITERACKA" zostanie zamieszczona w n-rze jutrzejszym.

KLĘSKA ZBUNTOWANYCH KADETÓW.

ATENY (Pat) — Szkoła kadetów w Atenach, która przyłączyła się do ruchu powstańczego, zdobyta została w ciągu nocy przez wojska rządowe. Dowódca szkoły miał popełnić samobójstwo.

ORĘDZIE PREMJERA.

ATENY. (Pat). Premjer Tsaldaris wystosował do narodu orędzie, w którem oświadcza, że rząd jest całkowicie panem sytuacji, zmuszony jednak będzie działać z całą surowością przeciwko agitatorom, by zapewnić porządek.

JAK DOSZŁO DO REWOLUCJI? 3 WYPADKI BUNTU.

ATENY (Pat) — Wedle doniesień ateńskiej agencji telegraficznej przebieg buntu i wypadków poprzedzających bunt był następujący:

Od dwuch blisko miesięcy rząd grecki miał informacje, że niektórzy oficerowie rezerwy należącej do partji venizelistów i posłuszni podszeptom generała Plastirasa przygotowują ruch powstańczy. W tym samym czasie prasa venizelistów prowadziła namiętną kampanję przeciwko rządowi a żywą agitację uprawiała t. zw. liga republikańska. Pewne dzienniki podały nawet wiadomość że Plastiras przybył na granicę grecko-bułgarską, ale widząc, że przygotowania nie są dostateczne wyjechał do Cannes, we Francji.

Ruch powstańczy ujawnił się w piątek wieczorem, przedewszystkiem w arsenale w Salaminie, gdzie po krótkiej potyczce z wartownikami 30 oficerów armji i marynarki zdołało zająć 5 okrętów wojennych. Natychmiast potem ministrowie wojny i marynarki wydali rozkazy zarządzające surowe represje. Wysłano wojsko na wybrzeże i wzgórza naprzeciw arsenału i ustawiono tam dwie baterje polowe do otwarcia ognia przeciwko buntownikom. W tym czasie rada ministrów postanowiła ogłosić stan oblężenia w całej Grecji. Dokonano kilku aresztowań w Atenach, które miały charakter zapobiegawczy.

Od władz cywilnych i wojskowych napływają wiadomości o tem, że garnizony we wszystkich miastach zachowują wierność dla rządu i że wszędzie panuje spokój. W tym samym czasie doszło do próby buntu w szkole wojskowej w Euelpides, dokąd wtargnęło 15 oficerów rezerwy w towarzystwie członków t. zw. ligi republikańskiej. Napastnicy jednak zostali wkrótce zmuszeni do poddania się.

Trzeci i ostatni wypadek buntu zaszedł w koszarach batalionu w Euzones w pobliżu Aten. 15 oficerów stronników Plastirasa, korzystając z nieobecności dowódców batalionu, zajęło koszary i usiłowało stanąć na czele żołnierzy. Wojska wierne rządowi wezwały zbuntowanych do złożenia broni, ale wobec ich odmowy zarządziły bombardowanie z dział. Około godziny 1.30 w nocy buntownicy poddali się. W walce tej trzy osoby zginęły a 10 jest rannych. W godzinach porannych wojska rządowe wkroczyły do arsenału.

5 okrętów opanowanych przez buntowników zdołało wyjść na morze. Są one ścigane przez samoloty. Cała armja lotnicza zarówno jak lądowa pozostała wierna rządowi. Mimo stanu oblężenia, ogłoszonego w Atenach, miasto ma wygląd normalny i zwykły. Bieg życia niczem nie jest zakłócony.

Z pobytu gen. Gąsiorowskiego w Rydze



Szef Sztabu Głównego gen. J. Gąsiorowski składa wieniec na „Bratnich Mogiłach" żołnierzy łotewskich, poległych w walkach o wolność.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Wicemarszałek Polakiewicz zrzekł się mandatu poselskiego

Wczoraj marszałek Sejmu p. Świtalski otrzymał pismo od wicemarsz. pos. Polakiewicza o zrzeczeniu się przezeń mandatu poselskiego.

Tem samem po stwierdzeniu przez Sejm na najbliższem posiedzeniu wygaśnięcia mandatu pos. Polakiewicza opróżnione zostanie 1 miejsce wicemarszałka w prezydjum Sejmu.

Podkomisja Unji Parlamentarnej w Warszawie

W dniach 5, 6 i 7 b. m. odbędą się w Warszawie konferencje podkomisji Unji międzyparlamentarnej. Podkomisja ta zajmuje się sprawą ustrojów państw. Członkowie podkomisji z prezesem p. Roustan, senatorem i b. ministrem Francji na czele, przybywają do Warszawy w poniedziałek.

Podróż prezesa P.K.O. do St. Zjedn.

Prezes PKO. p. Gruber z końcem b. mies. udaje się do Stanów Zjednoczonych w celu zapoznania się ze zmianami gospodarczo - finansowemi, które są wynikiem przeprowadzanego za Oceanem programu odbudowy kraju.

Reforma opłat targowych i rzeźnianych

Dowiadujemy się, że Min. Spr. Wewn. kończy obecnie prace, związane z badaniem wysokości opłat targowych i rzeźnianych, pobieranych przez samorządy na terenie całego państwa. W związku z tem w najbliższym czasie oczekiwać należy wydania szczegółowych postanowień, które przyniosą **zbliżenie dotychczasowych stawek opłat targowych i rzeźnianych**, a przedewszystkiem ustalona będzie wysokość tych opłat jednolicie na całym terenie państwa.

Powrót premjera do Warszawy

WARSZAWA. (Pat). Prezes rady ministrów prof. dr. Leon Kozłowski powrócił w sobotę w południe z Wisły, gdzie był przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej na audjencji, w czasie której poinformował Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Wizyta gen. Gąsiorowskiego w Tallinie

TALLIN. (Pat). Dziś przed południem szef sztabu głównego **gen. Janusz Gąsiorowski** w towarzystwie **płk. Englischa**, attache wojskowego Rzplitej **ppłk. Liebicha** oraz estońskiego szefa sztabu generalnego **gen. Reeka** i szefa II oddziału sztabu generalnego **Massinga** zwiedził centrum zjednoczonych szkół wojskowych. Na przybycie gości bramę oraz gmach szkolny udekorowano flagami polskiemi. Polskiego szefa sztabu powitał komendant szkoły **płk. Jaakson** i jego zastępca **płk. Sausalga**.

Gen. Gąsiorowski zwiedził urządzenia szkolne, poczem na strzelnicy szkolnej odbył się pokaz strzelania precyzyjnego. Pokaz wykazał bardzo wysoki poziom tej gałęzi wyszkolenia.

Gen. Gąsiorowski był również obecny w wyższej szkole wojennej w Tartu na wykładzie języka polskiego prof. Kaplińskiego i wygłosił do słuchaczów okolicznościowe przemówienie w języku polskim życząc im powodzenia w naukach. O godz. 13 minister spraw zagr. **Seljamaa** wydał na cześć gości polskich śniadanie.

W CENTRUM WYSZKOLENIA LOTNICZEGO.

TALLIN. (Pat). W ciągu dnia dzisiejszego bawiący tu przedstawiciele armji polskiej zapoznawali się z organizacją i wyszkoleniem armji estońskiej. W godzinach południowych udali się samochodem na lotnisko wojskowe, gdzie odbył się pokaz. Następnie goście polscy podejmowani byli lampką wina w kasynie centrum lotniczego. Niezmiernie miłą niespodzianką dla przedstawicieli armji polskiej był występ chóru lotników estońskich, którzy odśpiewali poprawnym językiem polskim „I brygadę" oraz kilka piosenek estońskich z repertuaru żołnierskiego.

Wieczorem z okazji pobytu szefa sztabu głównego gen. Gąsiorowskiego poseł Rzeczypospolitej Przesmycki wydał obiad, w którym wzięli udział również przedstawiciele armji estońskiej. Po obiedzie w apartamentach poselstwa odbył się raut.

Uchwały Rady Ministrów

Wypuszczenie nowej pożyczki

Budowa kolei Nowojelnia — Nowogródek

WARSZAWA. (Pat). Dnia 2 lutego b. m. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premjera prof. Kozłowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którem p. min. Rajchman wygłosił obszerny referat o traktacie handlowym polsko - brytyjskim.

Następnie Rada Ministrów przedyskutowała szereg projektów ustaw, m. in. o inwalidzkim sądzie administracyjnym, w sprawie pobierania podatku w naturze na niektóre cele publiczne, projekt ustawy **upoważniajcy ministra skarbu do wypuszczenia pożyczki wewnętrznej, projekt nowelizacji ustawy o spłatach zaległości podatkowych, projekt nowelizacji ustawy o kryzysowym dodatku do państwowego podatku od dochodu, projekt ustawy o opodatkowaniu niektórych tłuszczów**, oraz zatwierdziła zmianę statutu Banku Polskiego **i o zmianie moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych.**

Wreszcie Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie **o budowie trzech nowych normalno-torowych kolei.**

Nowojelnia — Nowogródek; Mława — Ostrołęka; Zagrze — Wyszków.

—o[]o—

Obrady Senatu nad budżetem

WARSZAWA (Pat) — Senat przystąpił na wstępie dzisiejszego posiedzenia do debaty nad projektem ustawy rządowej **o poborze rekruta na rok 1935.** Sprawozdawca tego projektu senator **Bobrowski** (BBWR) w swoim referacie nawiązuje do przemówienia senatora Dąmbskiego przy preliminarzu budżetowym ministerstwa spraw wojskowych i podkreśla, że wojsko musi podlegać opiece całego narodu jako jego siła zbrojna, gwarantująca całość terytorjalną i będąca podstawą potęgi państwa.

W głosowaniu Senat przyjął projekt ustawy.

Następnie po reefracie senatora **Jundziłła** Senat przyjął nowelę do ustawy **o prawie autorskiem. Nowela ta idzie po linji większego zabezpieczenia interesów materjalnych autora w** związku z coraz powszechniejszem stosowaniem środków mechanicznych do odtwarzania utworów.

W dalszym ciągu **senator Abramowicz** zreferował ustawę **o utraconych tytułach na okaziciela**. Senat i tę ustawę przyjął bez zmian.

Skolei izba przyjęła **dużo ustaw ratyfikacyjnych**, wśród których najważniejsze są porozumienie celne z Rosją Sowiecką przedłużenie porozumienia celnego między Polską i Niemcami oraz zniesienie zarządzeń bojowych w dziedzinie obrotu handlowego między temi państwami.

Następnie Senat przeszedł do rozpatrzenia **budżetu ministerstwa opieki społecznej i funduszu pracy.** Referował budżet ministerstwa opieki społecznej senator **Barański**, który zaprzeczył zarzutowi, że odbiera się „zdobycze świata robotniczego". Polityka rządu w dziedzinie ubezpieczeń może nie jest efektowna, ale zato celowa.

Preliminarz funduszu pracy zreferował **Mora Brzeziński**. W dyskusji zabierali głos senatorowie **Meissner** (kl. narod.), **Danilewicz** (P P. S.) i **Thullie** (kl. chrz.-sp.).

Po wyjaśnieniach senatora **Mora Brzezińskiego** porządek obrad wyczerpano.

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się w poniedziałek o godz. 10-ej rano. Na posiedzeniu tem rozważany będzie budżet ministerstw rolnictwa, przemysłu i handlu oraz spraw wewnętrznych.

Zatonął holownik „Żubr"

GDYNIA (Pat) — Od samego rana szaleje na wybrzeżu silny sztorm którego ofiarą padł holownik portowy „Żubr" przy manewrach na rejdzie portu gdyńskiego. Fala zalała pokład holownika i w ciągu kilku minut holownik poszedł na dno wraz z załogą.

Na pomoc pośpieszyły dwa holowniki morskie, jednakże wzburzone morze utrudniało ratunek i wszelkie wysiłki nie odniosły skutku. Sztorm trwa w dalszym ciągu i zanotowano jeszcze inne mniejsze awarja.

Wylew Bugu

LUBLIN. (Pat). Wskutek utworzenia się zatoru lodowego na Bugu w obrębie wsi Klina, w pow. ostrowskim, napływające z góry rzeki kry zatarasowały koryto Bugu na przestrzeni 5 km co spowodowało wylew wody i zatopienie wsi Prostyń. Stan wody przy moście kolejowym Małkinia — Warszawa wynosi 343 cm. ponad stan normalny a przy moście Małkinia—Siedlce 320 cm. ponad poziom normalny.

We wsi Prystoń woda zalała kilkanaście gospodarstw, 35 rodzin i posterunek policji ewakuowano.

Dla rodzin zajęto dwa lokale szkolne. Woda w Bugu stale przybiera i dalej grozi zalewem Zator lodowy z powodu wadliwej budowy wałów, pochodzących jeszcze z czasów rosyjskich, nie może spłynąć.

Mosty kolejowe, jak dotąd, nie są zagrożone Na miejscu czuwają pogotowie ratunkowe i oddział saperów.

Program wizyty Simona w Berlinie

LONDYN. (Pat). Agencja Reutera donosi, że sir John Simon przybędzie do Berlina dnia 7 marca po południu i pozostanie tam do 10 marca.

LONDYN. (Pat). Program wizyty ministra Simona w Berlinie został ostatecznie ustalony. Simon odleci do Berlina samolotem we czwartek 7 marca w południe. W piątek i sobotę odbywać się będą konferencje.

W niedzielę przedpołudniem Simon odleci z powrotem do Londynu. Następnego dnia po powrocie Simona odbędzie się posiedzenie gabinetu brytyjskiego, na którem Simon złoży sprawozdanie z rozmów z kanclerzem Hitlerem. Potem za pośrednictwem ambasadorów nastąpi konsultacja między Londynem i Paryżem.

Ewentualny wyjazd do Moskwy i Warszawy zostanie prawdopodobnie zdecydowany dopiero wówczas.

Czy Simon uda się do Moskwy?

LONDYN. (Pat). „Morning Post" wyraża dziś wątpliwość czy min. Simon wogóle pojedzie do Moskwy.

Dziennik przewiduje, że sprawa wizyty w Moskwie zdecydowana zostanie dopiero po powrocie Simona z Berlina.

LONDYN. (Pat). Jak podaje agencja Reutera, między wizytą sir John Simona w Berlinie a jego podróżą do Moskwy upłynie prawdopodobnie tylko kilka dni, w czasie których rząd francuski powiadomiony będzie w drodze dyplomatycznej o rozmowach przeprowadzonych w Berlinie.

Proces Rintelena rozpoczęty

WIEDEŃ. (Pat) — W sobotę rano rozpoczął się w Wiedniu proces b. posła austrjackiego w Rzymie dr. Rintelena, oskarżonego o zdradę stanu w związku z udziałem jego w zamachu lipcowym. Prokurator domaga się dla oskarżonego kary dożywotniego więzienia.

Tajemnicza stacja radjowa w Litwie

podaje tylko muzykę i dowcipy

KRÓLEWIEC. (Pat) — „Koenigsberger Allgemaine Zeitung" podaje, że w Wiłkomierzu działa od pewnego czasu ukryta stacja radjowa, która nadaje na fali kowieńskiej. Stacja obwieszcza: Halo! stacja Wiłkomierz. Wszystkiego najlepszego! — Poczem nadaje przez dwie godziny muzykę z płyt i podaje dowcipy. Mimo usilne poszukiwania sprawcy nie udało się dotychczas wykryć.

Kronika telegraficzna

— **JAN KIEPURA** wystąpił w Operze Komicznej w Paryżu w Tosce. Kiepurę zmuszano do wielokrotnego bisowania. W przerwie między pierwszym a drugim aktem dyrektor opery wobec całego personelu teatru wręczył Janowi Kiepurze nadany mu przez prezydenta republiki krzyż legji honorowej. Licznie zgromadzona publiczność przyjęła to odznaczenie entuzjastycznemi owacjami.

Giełda warszawska

WARSZAWA (Pat) — GIEŁDA. Dewizy: Berlin 212.70 — 213.70 — 211.70 Kabel 5.25 — 5.28 — 5.22. Paryż 34.95 i pół — 35.04 — 34.87 Szwajcarja 171.60 — 172.03 — 171.17.

Prawa wyborcze dla kobiet

uchwaliła francuska Izba Deputowanych

PARYŻ. (Pat) — Na popołudniowem posiedzeniu Izby rozważano wniosek kilkudziesięciu deputowanych domagających się wszczęcia natychmiastowej dyskusji nad sprawą przyznania kobietom praw wyborczych w wyborach samorządowych.

Wnioskodawcy dodali, że do sprawy tej przychylnie odnoszą się szerokie koła społeczeństwa, a w szczególności byli kombatanci.

Wniosek ten został poddany pod głosowanie. Izba wypowiedziała się za wnioskiem 305 głosami przeciwko 236.

Wówczas przewodniczący zaproponował, by dyskusję nad sprawą przyznania kobietom praw wyborczych do samorządu, wyznaczyć na najbliższy wtorek. Sprzeciwił się temu deputowany socjalistyczny Frossard, który domagał się natychmiastowego omówienia sprawy. Wniosek przewodniczącego w głosowaniu upadł.

Przystąpiono więc do dyskusji, przyczem deputowany socjalistyczny Bracke zgłosił daleko idący wniosek, aby PRZYZNAĆ KOBIETOM NIETYLKO PRAWO WYBORCZE DO SAMORZĄDÓW, ALE RÓWNIEŻ I W WYBORACH DO CIAŁ PRAWODAWCZYCH. WNIOSEK DEPUTOWANEGO BRACKE UZYSKAŁ 453 GŁOSY PRZECIWKO 124.

System Dunikowskiego daje złoto

Doświadczenie rzeczoznawcy sądowego

PARYŻ. (Pat) — Rzeczoznawca sądowy Bonn powrócił z San Remo do Paryża i przedstawił obrońcy Dunikowskiego adwokatowi Legrandowi wyniki swych doświadczeń. Bonn oświadczył, że wykonywał próby częściowo z przywiezionym przez siebie piaskiem złotodajnym, częściowo zaś z ziemią wziętą na miejscu w San Remo. Odczynniki przywiózł osobiście z Paryża. Doświadczenia przeprowadził osobiście. Dunikowski ani na chwilę nie miał dostępu do aparatu. Najistotniejsze doświadczenie dokonane było nawet w czasie nieobecności Dunikowskiego w domu. Bonn z całą stanowczością twierdzi, że wyłączone jest wszelkie oszustwo.

Wyniki przeprowadzonych prób były następujące: pierwsze doświadczenie z ziemią niepoddaną działaniu promieni „Z" dało 2,8 g (gramów) złota z tonny. Ta sama ziemia poddana działaniu promieni „Z" dała przeszło 400 g złota. Drugie doświadczenie z ziemią niepoddana działaniom promieni „Z" dało 10.3 g złota z tony. Ta sama ziemia poddana działaniu promieni „Z" dała blisko 230 g złota z tonny. Trzecie doświadczenie: ziemia niepoddana działaniu promieni „Z" dała 11 g złota a ta sama ziemia prześwietlona promieniami „Z" dała 859 g złota.

Wyniki ekspertyzy Bonna wywołały w kołach paryskich duże wrażenie. Adwokat Legrand zapowiedział ponowną rewizję procesu Dunikowskiego a jednocześnie oświadczył, że Dunikowski zamierza eksploatować swój wynalazek na większą skalę.

(Artykuł o Dunikowskim na str 4-ej).

Lotnicy murzyni spieszą z pomocą Abisynji

LONDYN. (Pat). „Daily Express" donosi, iż przybył wczoraj do Londynu ze Stanów Zjednoczonych lotnik murzyn płk. Hubert Juljan wraz z 15 lotnikami murzynami.

Płk. Hubert Juljan zwany jest w Stanach Zjednoczonych „Czarnym Orłem". Zaofiarował on swe usługi cesarzowi Abisynji, by bronić, jak się wyraził ostatniego czarnego imperjum.

Lotnicy oczekują na nadejście samolotów ze Stanów Zjednoczonych, poczem udadzą się do Addis Abbeba.

Islam po stronie Abisynji

KAIR (Pat) — Zatarg włosko-abisyński nabiera coraz większego rozgłosu na wyspach arabskich a zwłaszcza w Jemenie.

Utrzymują tam, że wpływy włoskie w Abisynji które rok temu zaczęły poważnie słabnąć, obecnie zupełnie prawie znikły. Ludność tubylcza Erytrei bynajmniej nie jest przychylnie usposobiona do Włoch. Wobec tego do utrzymania wewnętrznego pokoju Włochy będą musiały zwiększyć siły wojskowe i poświęcić dużo uwagi pacyfikacji kraju, tembardziej, że islam staje wyraźnie po stronie Abisynji, przypominając, że w początkach islamu Abisynja odnosiła się życzliwie do tego ruchu religijnego oraz do jego zwolenników.

Zagadnienie „przybyszów“

(Głos w dyskusji)

Zdaje mi się, że nie potrzebuję się zastrzegać zgóry, że nie jestem wrogo do t. zw. „przybyszów“ usposobiona. Bardzo wielu z nich wie i pamięta, że witałam ich z gościnnością obowiązującą we własnym domu, że bezgranicznie cieszyłam się ze starcia granic dzielnicowych, że napływ nowych sił, wyszkolonych w pracy państwowej, oświatowej i kulturalnej, uważałam za nader korzystne, przyjemne i szczęśliwe dla mego kraju i rodzinnego miasta. Zresztą, wychowana w Krakowie, i uważająca stale to miasto za swą „drugą Ojczyznę“, nie uznając nigdy w duszy kordonów. łatwiej mi było niż innym, rdzennym Wilnianom zaakceptować przybyszów. Muszę tu zaznaczyć, że naraziłam się tem niemało tym tutejszym, którzy patrzyli na te sprawy inaczej, niż ja i uważali współpracę z „przybyszami“ za rodzaj przejścia do innego obozu.

Z czasem napływ nowych ludzi do Wilna zwiększał się... trzeba się było im przypatrzeć trochę inaczej niż z początku. Cechy krucjaty w kraje barbarzyńskie, nie pozbawione ideowości, jaka cechowała początek systemu mięszania ludzi jak bigosu w garnku po całej Rzeczypospolitej, **cechy poświęcenia się dla „biednych, ciemnych kresów“** dość upakarzające, ale jeszcze do zniesienia, **zastępować zaczęły cechy, nazwijmy je... żołędziowe**. P. Dobaczewska dziwnie napisała swego typka: miała do niego jakby jakąś sympatję, tak, ale być może nawet mimo jej woli, prawda życiowa poniosła jej pióro i typ wylazł w całej swej zablagowanej, efekciarskiej chytrej i brutalnej robocie, ze swym systemem korzystania z każdego i każdej okoliczności dla siebie, dla swej karjery, a dzięki tupetowi i temperamentowi, których nam naogół zupełnie brak, wygrywający na polu społeczno-urzędniczo-polityczno-sercowem na całej linji.

Nie przeciw napływowi ludzi wartościowych protestują tutejsi! Nikt nie burzy się i nie gniewa na pracowitego człowieka, którego rozkaz władzy przenosi z miejsca na miejsce i który stara się rozumieć i poznawać miejscowe stosunki i ludzi, szanuję ich psychikę i po woli chce zmienić to, co zmienić trzeba ale nie narzuca jak kacyk swej woli, teroryzując swego prowincjonalnego państewka. Otóż to, przeciw temu terorowi, bo to jest i bywa teror, protestuje każdy, mający przywiązanie do tej ziemi, mający poczucie państwowości. **Bo przecie taki pan nie zrobi lojalnego obywatela z poniewieranego przez siebie białoruskiego chłopa**, którego nie chce dopuścić do żadnego dostępnego mu stanowiska, gdyż chce je obsadzać swymi ludźmi, narzuconymi, obcymi całemu środowisku, a cała taka gromada uważa się za elitę! Za śmietankę, na „serwatce kresowej, po której dumnie i radośnie pływa“.

Naturalnie trudno jest przeprowadzić statystykę, jaki procent ludzi przyjezdnych postępuje nieodpowiednio, z lekceważeniem tubylców, a jaki uwzględnia ich psychikę i dotychczasową pracę? Z pewnością tych ujemnych typów **jest tylko procent** i to niezbyt duży nawet, ale właśnie jaskrawy, i jeśli się wydarza na t. zw. zapadłej wsi „kresowej“, w okolicy daleko od centralnych władz położonej, to do uszu „powołanych czynników“, dochodzą wiadomości trudne do sprawdzenia, mogące być zawsze różnostronnie tłumaczone, a niestety, nawet jeśli pochodzą od ludzi miejscowych zasługujących na zaufanie, są zwykle ignorowane. Największą bolączką tych stosunków (przeważnie mówi się o wiejskich, w mieście o wiele lepiej się ułożyły, mniej dotkliwie i bardziej naturalnie), otóż najzjadliwszym ich objawem, to ignorowanie przez ludzi przybywających na stanowiska, pracy dotychczasowej autochtonów. Pośpieszne obsadzanie stanowisk swoimi ludzmi, też importowanymi, i tworzenie sztuczne, efekciarskich wyczynów, narzucanych płytko na t. zw. teren, a mających cechy blagi, efemerydy, chwilowych fajerwerków, które gasną po odpłynięciu „twórcy“ pozostawiając często swąd nieprzyjemny i szkodliwy dla organizmu państwowego. Z „żołędzi“ tak zasiewanych, nie wyrośnie nigdy silny dąb państwowej lojalności w głębi serc i sumień masy służącej do eksperymentów. Białorusin jest powolny, ma uczucia głęboko schowane i można być pewnym, że jeśli się go zmusi do jaskrawych i płytkich objawów narzuconych uczuć wiernopoddańczych, to on je okaże wedle nakazu, ale tem silniejszą poweźmie do nich awersję. Powie ktoś, to trudno, trzeba te masy wychowywać państwowo, obywatelstwa uczyć. Tak, oczywiście: **Od góry do dołu trzeba Polaków uczyć państwowości** i zrozumienia wartości słowa obywatel, gdyż pojęcia te są im tradycyjnie dalekie.

Masy ludowe stoją w o tyle lepszym do tych pojęć stosunku, że nie mają tradycji przekupstwa, zdrady, warcholstwa liberumvetowego, są bezmała dziewiczą ziemią którą użyźnić i na której siać trzeba. (Tamte tereny, inteligencji, trzeba przeorać). Więc tak, uczyć, ale jak uczyć? Jeśli tak się oburzają nad wyjątkowymi wypadkami bicia dzieci w szkołach, bo to jest bezcelowy środek pedagogiczny, tak samo należy stwierdzić, że żadnego celu nie osiągnie ten, kto pracować będzie na wsi powierzchownie przychodząc tam ze swoją zgóry opracowaną koncepcją, gdzieś daleko od terenu pracy obmyśloną i realizowaną z ogromnym pośpiechem, bez względu czy to może zapuścić trwalsze korzenie, czy to jest po linji głębszych tradycyj miejscowej ludności, czy to nie jest lekceważeniem i pomijaniem jej uczuć?

Są bardzo liczni ludzie przybyli zdaleka, którzy zasymilowali się szybko, zrozumieli, weszli w szeregi tutejszych obywateli i **dążyli do współpracy razem, dla dobra ogółu**, nie zaznaczając swej wyższości kulturalnej, ani większej sprawności w działaniach nawet kiedy faktycznie miała miejsce, bo że rdzenni Polacy, zwłaszcza nasi południowcy, **mają** większą inicjatywę i pomysłowość, że praca ich jest szybsza i bardziej precyzyjna, że są systematyczniej wyszkoleni do pracy zawodowej i społecznej, to nie ulega wątpliwości. O takich, któżby gwałt podnosił? Przyznano im chętnie indygenat tutejszości, za ich rzetelną, istotnie twórczą, obliczoną na daleką metę pracę, gdyż takim ludziom chodziło, **nie o popis własnej pomysłowości, ale o wydobycie drzemiących w tym tu kraju sił**, o podniesienie całego poziomu, o podniesienie, zastrzyknięcie energji, którą w mieszkańcach naszych ziem przytłumiły (u inteligen-

Hel. Romer.

(Dokończenie na str. 4-ej)



Delegacja polska na uroczystości z okazji stulecia „Kalevali“



W dn. 28 lutego rozpoczęły się uroczystości z okazji 100-lecia spisania fińskiego eposu narodowego „Kalevala“. W uroczystościach wzięli udział delegacje 25 krajów zagranicznych, m. in. delegacja polska w osobach prof. Bystronia i p. Jana Leśmiana. Na zdjęciu — (od lewej) przedstawiciele Tow. „Kalevala“ prof. Mansikka, prof. Bystroń, tłumacz „Kalevali“ na język francuski dr. Perret, minister oświaty Manter, poseł Rzplitej Chorwat, Jan Leśmian i sekretarz poselstwa polskiego p. Huzarski.

Europa i Azja

Beznadziejny pesymizm. Filozofja zwątpienia, jeżeli nie rozpaczy — oto najtrafniejsze może określenie książki Theodora Lessinga, która ma już swą sławę, doczekała się bowiem pięciu wydań w języku niemieckim. Przekładu polskiego *) nie doczekał autor, zamordowany w roku 1933 w Marienbadzie. Czyżby w tym głębokim człowieku o świetnym umyśle i gorącem sercu, mieszkało przeczucie własnej tragedji?

ZBRODNIE CYWILIZACJI.

Dużo jest plam na naszej cywilizacji, która „w ciągu dwóch tysiącleci las i morze i całą kwiecistą piękność ziemi uczyniła podnóżkiem człowieka“.

Zdziesiątkowaniu uległ świat zwierzęcy: tygrysy, pantery, lwy, niedźwiedzie, dziki, bizony, antylopy, węże. Postawiwszy błędną djagnozę księgosuszu, wystrzelali Niemcy we wschodniej Afryce zwierzęta na przestrzeni 400 km., długości a 50 szerokości. Znikły żyrafy, ponieważ groziły zniszczeniem drutów telegraficznych, wytępiono gnu, pstre kozły, nosorożce, słonie, strusie. Dla skór wystrzelano olbrzymie stada bawołów w Ameryce, haubicami wymordowano miljardy gołębi wędrownych, by zużytkować ich ciało jako nawóz. Rokrocznie pada 40.000 słoni morskich i 10 miljonów fok, w jednym tylko roku jedno akcyjne towarzystwo zarzezało 300.000 wielorybów. Z roku na rok oskubuje się 300 miljonów ptaków i zabija 50.000 słoni. W roku 1923 uśmiercono około miljona albatrosów koło archipelagu hawajskiego.

Dzieje się to w imię podboju przyrody przy zastosowaniu ekonomji wysiłku i wyniku. Fokom ściąga się skórę żywcem, poczem konają w męczarniach. Albatrosy chudną wprzód w dołach i padają z głodu, następnie zaś łatwiej odbywa się obróbka. Pióra wydziera się żywym ptakom, gdyż wtedy ozdoby kapeluszy i strojów kobiecych zachowują przyrodzony blask i kolory. Dla rozwoju neuroterapji, farmacji, bakterjoterapji, chirurgji popełnia się najwymyślniejsze okrucieństwa na psach, królikach, świnkach morskich.

PONURE DZIEJE.

Ludzie nie darują też ludziom. Wojna światowa, która trwała 1632 dni, przyniosła straty w ludziach obliczane na 45,5 miljonów głów, w tem 11 miljonów poległych, 15 miljonów wzrostu śmiertelności i 20 miljonów spadku liczby urodzeń. Każda sekunda kosztowała około 6000 marek, minuta pół miljona, godzina 30 miljonów, dzień 700 miljonów. Wartość strat materjalnych oceniono na 331.612.000.000 dolarów. „Interes który się nikomu nie opłacił“ — wedle słynnego powiedzenia Lloyd George'a — pochłonął bogactwa materjalne, za które każdy niemiecki chłop mógłby otrzymać księstwo.

W średniowieczu spłonęło na stosach 20 tysięcy czarownic, stracono 200 tysięcy kacerzy, torturowano tyleż Żydów. Podczas wypraw krzyżowych pisze Lessing za J. F. Michaud, „miljon pogan musiało oddać życie, ażeby szlachetna gruszka—bergamotka dostała się do Francji“.

Okrucieństwa Ferdynanda Corteza w państwie Montezumy i ohydniejsze jeszcze Pizarra wśród peruwiańskich Inkasów są spewnością niezatartą plamą na Europie. Nowocześni konkwistadorzy Stanley, Cecil Rhodes, Peters przynieśli nieszczęście murzynom. Wstąpiwszy raz na drogę emancypacji nie omieszkają ci parjasi wziąć odwet, jak muzułmanie, jak Indusi.

KRÓLICZARNIA?

To co wiemy z demografji nie jest wcale zachęcające ani ponętne. Tomasz Malthus nie przestaje być upiorem przyszłości. W roku 1800 było na naszym globie 900 miljonów ludzi, w roku 1914 — 1800 miljonów, obecnie jest 1950 miljonów. Gdy cała ludzkość podwoiła się w ciągu stulecia, krew europejska pomnożyła swój stan posiadania sześciokrotnie t. j. z 175 na 720 miljonów.

Caeteris paribus byłby za 1000 lat na każdym metrze kwadratowym — jest ich 136 miljonów na kuli ziemskiej — jeden Europejczyk, wogóle zaś na każdym centymetrze kwadratowym jeden człowiek. Grozi nam widmo **zamrówienia** i tylko bezgraniczni optymiści przewidują, że dzięki sztucznej produkcji cukro — i węglowodanów oraz ciał białkowych można będzie zwiększyć pojemność ziemi do 1.000.000.000.000 ludzi.

Skądinąd stały wzrost liczebny ludności nie jest koniecznością ani nawet nie daje się stwierdzić historycznie. Prze

*) **Theodor Lessing**, Europa i Azja (Zanik ziemi przez ducha). Przeł. Alfred Tom. Wyd. J. Przeworskiego. Warszawa 1935. str. 355+5 nlb.

Zagadnienie „przybyszów“

(Dokończenie art. ze str. 3-ej)

cji), najstraszniejszą niewola i czystka ideowych elementów za każdym ruchem wolnościowym, brak oświaty wśród ludu, a warunki klimatyczne i mięszaniny narodowościowo-rasowe u wszystkich.

Tacy ludzi byli, są, i będą nam potrzebni, gdyż są potrzebni całemu Państwu i gdziekolwiek los ich rzuci, będą zawsze temu Państwu i jego obywatelom rzetelne korzyści przynosili. Ale ci inni, „żołędziowi“, scharakteryzowani powyżej, wszędzie wzbudzą antypatję swemi metodami przynoszącemi tylko korzyści, co bańki mydlane, jeno że w swojem środowisku, w swojej rodzinnej stronie jak mówią u nas, te ich wady mniej rażą, nie tak jaskrawo odbijają na przyrodzonym tle, a przytem ta cy ludzie nie nadymają się tam misją dziejową, kulturtregerstwem, niesionem na dzikie kresy, jakto robią tutaj, tylko utrzymują normalny stosunek ze współmieszkańcami, nie uważając ich od dołu do góry za obywateli niższego stopnia, wyrabianych dopiero przez nich na „takie coś“, co można pokazać Panu Wojewodzie, Panu Ministrowi, ba, a może Panu Prezydentowi w przejeździe, w efektownej fecie, po której dym we łbach i pustki w kieszeniach, wypróżnionych na składki, na koniecz ną „regjonalną“ imprezę!

Wydaje mi się, że powyższe myśli, o ile możności wyrażone bezstronnie, osobiste, były koniecznym przyczyn kiem do rozważań nad tą ciągle aktualną kwestją. Dążą one do tego, by zwrócić uwagę kogo należy, że jeśli naogół wybór urzędników i działaczy społecznych musi być czyniony z największą uwagą i surową kontrolą czynności, nie tylko kasowych, ale i stosunku do ludności, to u nas, zwłaszcza na całym wschodnim pasie ziem nadgranicznych, musi być dokonywany ze specjalną pieczołowitością, gdyż robienie tam Polski zapomocą efektów festiwalowych nie ugruntuje mocy Rzeczypospolitej, a „silna ręka“, bywa, że łacniej zwichnie swój wyczyn twórczy niż „przyjazna dłoń“. **Hel. Romer.**

Dunikowski wciąż aktualny

Dunikowski i jego wynalazek nie schodzą jakoś z łamów prasy. Co dziwniejsza kwestja zasadnicza, kwestja istotnego znaczenia tych wynalazków wciąż pozostaje niewyjaśniona. Im dalej w las, tem więcej drzew. Sprawę się niby rozwałkowuje, niby rozważa, a w istocie — zagęszcza się ją i zaciemnia coraz bardziej, coraz beznadziejniej.

MISTYFIKACJA CZY PRAWDA?

Rozstrzygnąć to coraz trudniej. Bluff świadomy, mistyfikacja, umyślne wprowadzenie w błąd otoczenia, ludzi zainteresowanych, prasy? Bluf nieświadomy, oszukiwanie samego siebie, autosugestja?

PODZIELONE GŁOSY.

Opinje uczonych i pseudo-uczonych odnośnie wynalazku Dunikowskiego są w najwyższym stopniu niezgodne ze sobą. Mówmy konkretnie. Oto parę nazwisk: Legrand, Bonn, Truchy, Delaisi, wierzą w wynalazki, zaś Jolibois, Infeld Winawer nie wierzą. Komu więc ma wierzyć zwykły śmiertelnik?

Komplikuje też sprawę entuzjastyczna, a zarazem jeżeli stanąć po stronie sceptyków — naiwna ocena wynalazku fabrykacji złota, szeregu reporterów francuskich, których Dunikowski miał w ciągu jednej jedynej lekcji pokazowej nauczyć tej zabawy w alchemję. Jak podaje paryski korespondent „Gazety Polskiej“ pewien młody dziennikarz francuski zwierzył mu się z tego, czego dowiedział się od Dunikowskiego

JAK SIĘ FABRYKUJE ZŁOTO?

Otóż według słów młodego Francuza (nazwiska jego niestety korespondent „Gazety Polskiej“ nie podaje) zabieg jest łatwy. Na prostokątnej tafli szklanej rozsypuje się trochę piasku (zapewne złotonośnego?) wstawia się taflę do magicznej latarni z promieniami Z, trzyma się tam taflę pół godziny, wyjmuje się, przesypuje się naświetlony promieniami Z piasek do tygla który skolei stawia się na ogniu. Piasek praży się przez pewien czas w tygielkach, przyczem nie należy zapomnieć podlać go kwasem solnym (3 litry, lecz niewiadomo, na jaką ilość piasku). W tygielku tworzy się wtedy lepki osad. Dodaje się kilo rtęci, miesza się jak ciasto na tort w ciągu godziny, odcedza się przez skórę, poczem otrzymuje się kulkę, wielkości główki szpilki. Ta kulka — to złoto.

Z powyższegoby wynikało, że każdy może fabrykować złoto, bez specjalnych warunków, laboratorjów, przyrządów. Trzeba tylko spełnić jeden maleńki warunek: mieć latarnię magiczną z promieniami Z. Bez wspomnianej latarni i tajemniczych promieni nic się zrobić nie da. Nie pomogą wtedy ani tygielek, ani rtęć, ani ogień, ani inne akcesorja tajemnej, średniowiecznej sztuki alchemicznej.

IRYTUJĄCE „PROTONY“ I „IZOTOPY“

Bruno Winawer, literat docent fizyki na uniwersytecie warszawskim i popularyzator nauk przyrodniczo matematycznych z irytacją wyraża się o „wynalazcy-dyletancie i inżynierze amatorze“. Dunikowski ustawił w kuchni na blasze kilka garnków z piaskiem — pisze o alchemiku z San Remo Winawer — naświetla te garnki, stojące obok zwykłych rondli kuchen. tajemniczą lampą i otrzymuje wreszcie — po różnych zabiegach — perełkę szczerego złota. I nietylko on — czytamy dalej u Winawera — potrafi złoto z piasku wydobyć: wydobywa je ekspert niejaki p. Bonu, a także adwokat Legrand, dziennikarze, każdy. Dunikowski szasta ustawicznie wyrazami „proton“, a zwłaszcza „izotop“ złota, chociaż takie izotopy byłyby ciekawsze od samego złota, mówi o przyśpieszaniu — w kuchni — odwiecznych procesów przyrodniczych.

O co tu chodzi właściwie? — zapytuje wreszcie p. Winawer. — Dlaczego ten cały galimatjas abrakadobryczny budzi sensację w Paryżu? Dlaczego prasa poważna poświęca tyle miejsca śmiesznym bredniom? Gdybyż choć Dunikowski ubierał się na zielono i mówił językiem hermetycznym. Ale nie — nosi zwyczajny kapelusik pilśniowy, marynarkę i gada zwykłe głupstwa.

Podobnie ostro i zjadliwie, co Bruno Winawer, odezwał się też o Dunikowskim profesor francuskiej szkoły górniczej p. Jolibois: Człowiek ten (Dunikowski) nie ma nawet przybliżonego pojęcia o tem, co mówi. Jego historje o izotopach i sztucznem dojrzewaniu cząsteczek mogą zrobić wrażenie tylko na kompletnych nieukach.

Irytujące izotopy i protony! Dunikowski stanowczo psuje krew uczonym.

PRZYŚPIESZENIE ODWIECZNYCH PROCESÓW.

Dunikowski ze swem przyśpieszaniem odwiecznych, trwających setki, tysiące czy nawet miljony lat procesów przyrodniczych przypomina żywo fantastyczną, filmową historję niejakiego dra Moreau, który na swej „Wyspie zatraconych dusz“ przyśpieszał laboratoryjnie naturalny, odwieczny proces ewolucji roślin i zwierząt. Oglądaliśmy ten film — z kategorji filmów niesamowitych! — w Wilnie. Dr. Moreau wyhodował jakiś bajkowo olbrzymi okaz orchidei, przyśpieszając jej rozkwit o tysiąclecia. Wyhodował pozatem z pantery kobietę, zaś z psów, małp i t. p. — mężczyzn, a właściwie jakieś istoty, stojące na pograniczu zwierzęcości i człowieczeństwa. Coś podobnego — mutatis mutandis — czyni Dunikowski — jeżeli wierzyć jego rewelacjom — ze złotem.

CO DALEJ?

Niektórzy przezorni ekonomicy obawiają się rewolucyjnych, światoburczych skutków wynalazku Dunikowskiego. Mówią o masowej produkcji złota, o dewaluacji tego cennego kruszcu, o przewartościowaniu wartości i dotychczasowych systemów gospodarczych. Mówią, że zajdzie chyba konieczność ingerencji władz, państw w kierunku regulowania produkcji złota.

Inni śmieją się z tych perspektyw. Kłopoty bezpodstawne i pozbawione wszelkiego sensu — powiada Bruno Winawer. Zapewne ma rację. Wogóle — qui vivra, verra. NEW.

Pokaz filmu trójwymiarowego



Na ostatniem posiedzeniu Francuskiej Akademji Nauk znakomity uczony i wynalazca Ludwik Lumiere przedstawił zasady swego wynalazku, dotyczącego filmu trójwymiarowego oraz reprezentował film zrealizowany według swej metody. Na zdjęciu — Ludwik Lumiere udziela wyjaśnień dotyczących nowego wynalazku.

USMIECHY I UŚMIESZKI.

Chińska uprzejmość i inne historje

Wybitny pisarz angielski współczesnego pokolenia, Fryderyk Karinthy, opowiada następującą historyjkę:

„W jednem z wielkich miast Europy pewna dama, dzięki stosunkom, otrzymała zaproszenie na zabawę do ekskluzywnego towarzystwa, złożonego wyłącznie z przedstawicieli arystokracji chińskiej.

Uprzejmość i wspaniałość przyjęcia zachwyciły europejkę. Zachowanie się Chińczyków wobec niej przechodziło wszystkie jej wyobrażenia o grzeczności, a przypominało raczej rycerskość i kult kobiety ubiegłych wieków.

Sąsiadem owej pani przy stole był pewien młody Chińczyk. Rozmawiano o wszystkiem, między innemi o wieku ludzi.

— Co do was, to nie orjentuję się zupełnie — mówiła europejka. — Nie potrafię określić wieku Chińczyka. Czy to samo odczuwacie wy, w stosunku do Europejczyków? Niech pan powie ile mam lat?

Chińczyk uśmiechał się zakłopotany i patrzył na nią z czcią.

— Pan milczy? Boi się pan odpowiedzi? Panu zdradzę mój wiek. Europejczykowi nie powiedziałabym tego nigdy. Mam 30 lat. Czy uważa pan, że wyglądam na tyle? a może myślał pan, że 18 lub 20?

Zaskoczony Chińczyk podniósł głowę i szepnął w najwyższem zdumieniu:

— Co też pani mówi... Nigdybym... tego nie powiedział. Pani jest taka mądra, taka rozumna, taka wykształcona... Myślałem — dodał, obrzucając damę płomiennem spojrzeniem — że pani ma najmniej 50 lat..

— — — — — — — —

W jednej z restauracyj wileńskich kręci się po sali kot.

— Kelner — woła jeden z gości — proszę zabierz pan tego kota. Cóż to za zwyczaje?

— Wykluczone, proszę pana — mówi kelner. — Ile razy mamy w karcie zająca, gospodarz chce, żeby goście widzieli kota na sali.

— — — — — — — —

— Już znowu kaszlesz — mówi jeden z przyjaciół do Stasia. — Patrz na mnie. Mnie nie zdarza się to nigdy. Trzeba się hartować. Codziennie rano nacierania lodowatą wodą, następnie pół godziny ćwiczeń oddechowych, zamiast śniadania szklaneczka letniej wody, a potem ostry spacer na Zwierzyniec i dopiero stamtąd do pracy.

— Dziękuję ci — odpowiada Stasio — ale wolę już trochę kaszlać.

Przeł. **Wel.**

Sprostowanie

W związku z artykulikiem w naszem piśmie w dziale „Uśmiechy i uśmieszki“ — „Niemalowane obrazki Kossaka“ — p. Wojciech Kossak prosi nas o zaznaczenie, że „Danciger Neueste Nachrichten“ przedrukowało artykuł, o którym mowa z „Gazety Polskiej“ (2. I. b. r.).

Co do „odbronzowywania potwora“ Wilhelma II, to zdawałoby się, że jeżeli komu z Polaków zarzutu tego robić nie wolno, to Kossakowi po jego geście Malborgskim.

Warszawa, 24 lutego 1935 r.

ciwnie, zczasem następuje zahamowanie przyrostu naturalnego jak n. p. we Francji. Rozkwitowi narodu niekoniecznie zresztą odpowiada astronomiczna liczba **zaludnienia. Afryka liczyła za Peryklesa 200 tysięcy mieszkańców, Anglja za Elżbiety 2500000. Florencja pod rządami Medyceuszów 40.000. Norymberga za Dürera 20000. Weimar za Goethego 6.225**

PARADOKSY EKONOMICZNE.

Te już znamy. Nadmiar wełny i zmarznięcie dziesiątków tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci z braku odzieży, głód w Europie i opalanie zbożem pługów parowych w Ameryce i Australji. Wstrząsające wiadomości o głodzie i ludożerstwie w Rosji (rok 1922) w zestawieniu z drążkami komfortu i dostatku n. p. w St. Moritz.

ZGINIEMY.

Pesymistyczne horoskopy postawiono naszej kulturze nie poraz pierwszy Słynna przepowiednia Spenglera brzmiała twardo i nieodwołalnie: zmierzch Zachodu, dogasanie twórczych sił kultury, której religja, filozofja, sztuka wyschły, pozostało zaś niepłodne już drzewo cywilizacji.

Negatywna ocena wpływu nauki i sztuki na rozwój rodzaju ludzkiego dana została już dawno. „Nauki i sztuki nie zrobiły dla świata tyle dobrego, ile wyrządziły mu złego“. „Wszędzie gdzie schodzą się ludzie psuje się powietrze moralne“. „Człowiek pozbawiony wiedzy jest szczęśliwszy niż posiadający ją“.

Jean Jacques Rousseau wziął nagrodę akademji w Dijon za swe odpowiedzi jeszcze w roku 1750.

Lessing widzi we wszystkiem tragiczny błąd. W tem przedewszystkiem, że „człowiek, podobnie jak dziecię i kwiat zrodzony do królestwa i przeznaczony do uciechy i wesela, jest wśród swych dóbr i wartości — niewolnikiem“. W sprowadzaniu wszystkiego do rzeczowości, szarganiu świętych rzeczy, zbezwstydnieniu duszy. W oderwaniu się od przyrody, które powoduje zżydzenie chrześcijaństwa, t. j. taki proces rozwojowy, jakiemu ulegli zamknięci w gettach Żydzi.

Nieodwracalny proces „zaniku ziemi przez ducha“ znajdzie swój kres: „zakończyliśmy historję Europy — Ameryki, historję choroby, która zwie się „człowiek“.

EX ORIENTE.

Tu miejsce na przeciwstawienie. Wynika ono z całego poglądu Lessinga, choć nie jest wprost i wręcz postawione. „Obrazy przewodnie“ wymalowano jasnemi barwami. Indje — las pierwotny, Chiny — park, Japonja — ogród (która już weszła na drogę śmierci), pociągają niemieckiego filozofa jak zresztą cały Wschód. Niewiadomo coprawda czy słusznie, boć i on jest pełen błędów a naszej kulturze i cywilizacji najsurowsi nie odmówili zalet i zasług.

Historjozofja pozostanie najpewniej bez odpowiedzi na pytanie o przyszłości, której historja nie umie przepowiedzieć. W Theodorze Lessingu poznajemy jednego z współczesnych myślicieli, którzy usiłowali przeniknąć losy świata. Filozofja Lessinga wymaga głębszych studjów i uchyla się z pod popularnego przedstawienia.

Jego wiara i osoba zasługują na uwagę, miał bowiem charakter i serce. Rozbiór Polski nazywał zbrodnią t. j. po imieniu i był namiętnym miłośnikiem prawdy, której poszukiwał. **A. H.**

—o()o—

KURJER TURYSTYCZNY

Turystyka szkolna

Wywiad z p. Kuratorem K. Szelągowskim



Kurator Kazimierz Szelągowski.

Turystyka posiada dla Wileńszczyzny i ziem z nią związanych pierwszorzędne znaczenie, na które niejednokrotnie już zwracano uwagę zarówno w prasie jak i ze strony czynników gospodarczych. — Słusznie oceniono ją jako jedno z podstawowych źródeł dochodu i gospodarstwa, którem jeszcze nie jest, lecz powinna i może stać się dzięki wyjątkowym wprost naturalnym warunkom i pięknu naszego kraju. Pociągająca siła przyrody i krajobrazu i mnóstwo historycznych zabytków ściągają rokrocznie coraz większe masy turystów z całej Polski i już obecnie stoimy wobec poważnych wyników akcji propagandowej, która ma wszakże wiele jeszcze do zrobienia.

Największe bodaj zasługi w tem, co dotąd w tej dziedzinie uczyniono, mają czynniki szkolne, będące prawdziwym pionierem turystyki i krajoznawstwa.

Ponieważ sprawa ta posiada wielkie znaczenie ogólne i ze względu na zbliżający się sezon, w którym drogi, rzeki i jeziora Wileńszczyzny zaroją się od wycieczkowiczów i kajaków, zwróciliśmy się do P. Kuratora Kazimierza Szelągowskiego, który uprzejmie udzielił nam poniższych informacyj o celach, stanie i zamierzeniach władz szkolnych w tej dziedzinie. (RED.).

ZNACZENIE TURYSTYKI SZKOLNEJ.

Wycieczki szkolne, dawniej niedoceniane, są dziś uznane powszechnie, nie tylko przez sfery pedagogiczne, ale i w najszerszej opinji. Może w żadnej dziedzinie współpraca szkoły z domem nie rozwija się tak łatwo i skutecznie jak w dziedzinie turystyki szkolnej.

Istotnie kształcące i praktyczne znaczenie wycieczek uprawianych przez młodzież jest olbrzymie. Czynnik przyjemności, zabawy i zainteresowania młodzieży dla turystyki jest naturalnem podłożem, którego nie trzeba sztucznie stwarzać i które daje się znakomicie wyzyskać w rozmaitym kierunku.

Niema przedmiotu ani też takich kategoryj wychowawczych, które nie dałyby się nawiązać i połączyć z wycieczką. Oczywista rzecz, że na pierwszym planie są tu geografja, przedmioty przyrodnicze i sprawy gospodarcze. Teren jest żywem źródłem wiedzy, obrazem, który rozumnie i celowo oglądany, dostarcza więcej i lepszej wiedzy niż nauka w sztucznych warunkach.

Znikąd chyba nie można zaczerpnąć więcej tworzywa do poznania, zbliżenia i ukochania kraju i jego spraw, aniżeli z wędrówki po kraju.

Przyjemne chwile i miłe wspomnienia, współżycie i zbliżenie dokonujące się podczas wędrówki, składają się na atmosferę, która sprzyja nietylko pracy szkolnej, lecz zdrowemu rozwojowi fizycznemu i duchowemu młodego pokolenia.

LATEM W TERENIE.

Z Krakowa, Lwowa czy Śląska można w lecie spotkać mniejsze lub większe grupy dziewcząt i chłopców, nad Naroczą, jeziorami Brasławszczyzny, w Wilnie czy Nowogródku. Młodzież z Święcian, Stołpców czy Nieświeża widzą letnicy w Pieninach, Beskidach i na Huculszczyźnie. Młodzi biorą w ten sposób jakgdyby w posiadanie ziemie Rzplitej, których bogactwo i różnorodność przestaje być dla nich cyfrą i czczem słowem, a wypełnia się treścią, jakiej nie da najbogatszy zasób pomocy naukowych i najpiękniejsze słowo książki czy wykładu nauczyciela.

Prawdziwem wzruszeniem i satysfakcją napełniają nas takie spotkania grup uczniów, oderwanych od swych domów, wędrujących we wspólnocie towarzyskiej.

NA NASZYCH ZIEMIACH.

By nie być gołosłownym, podam niektóre liczby, charakteryzujące ruch wycieczkowy na naszym terenie. W Augustowie n. p: było w 1934 roku 57 wycieczek z Warszawy, 8 z Wilna, po 2—7 ze Lwowa, Poznania, Łodzi, Gdańska, Katowic, Mysłowic, Baranowicz, po jednej z 26 miejscowości znajdujących się na różnych krańcach Polski (1 z Gdańska). Prawie wszystkie podróżowały kajakami zatrzymując się na 1—3 dni i po odpoczynku ruszały dalej.

Wycieczkujący pochodzą głównie z Okręgów szkolnych warszawskiego, naszego własnego, małopolskich, poznańskiego, łódzkiego.

Największą siłę pociągającą posiada Wilno. W omawianym roku przeszło przez szkolne schroniska wycieczkowe 3596 uczniów, którzy zwiedzili Wilno. Kolejno Narocz — 2378, Świteź — 1077, Grodno — 1059, Wigry — 857, Nowogródek — 558. Mniejszą frekwencją cieszą się Troki, Druskieniki, Nieśwież.

Wyniki roku 1934 były już bardzo poważne. Ogólna liczba osób, które przewinęły się przez szkolne schroniska wycieczkowe wynosi 11.411, mniej więcej równo tyle chłopców co dziewcząt. Liczba noclegów wyniosła zgórą 26 tysięcy. W porównaniu z rokiem 1933 przybyło zgórą 10 tysięcy noclegów, co najlepiej wyraża postęp akcji wycieczkowej.

Statystyka z lat 1932-1934 wykazuje gwałtowny jej wzrost. W roku 1932 liczono 4600 osób, które przybyły z wycieczkami, w ciągu dwu następnych lat liczba ta uległa prawie potrojeniu.

Ruch wycieczkowy jest jednak rozleglejszy, gdyż podane cyfry nie obejmują wycieczek z naszego terenu na inne.

SCHRONISKA I FUNDUSZE.

Wzmożenie ruchu wycieczkowego na naszych ziemiach, mając dla nich tak doniosłe znaczenie, wymaga odpowiedniej organizacji. Przedewszystkiem sprowadza się ona do stworzenia potrzebnej ilości schronisk i domów wycieczkowych i odpowiedniego ich urządzenia i uposażenia. Przy obecnych, ciężkich warunkach gospodarczych, jest to zadanie nielada. Zdołano już dotąd stworzyć wcale poważną sieć schronisk, której pojemność i zdatność użytkowa odpowiada dotychczasowemu ruchowi, musi jednak dotrzymać kroku przewidywanemu wzrostowi turystyki. W ubiegłym roku przeprowadzono rozbudowę schronisk nad Naroczą, w Augustowie, Grodnie i Serwach.

Fundusze Komisji Wycieczkowej Kuratorjum O. S. Wileńskiego — organu powołanego do pieczy nad turystyką szkolną — wynosiły w 1934 roku blisko 40 tysięcy złotych po stronie dochodów, w czem tylko niewiele ponad 5 tysięcy złotych z subsydjów Ministerstwa Oświaty i Państw. Urz. Wych. Fizycznego. Źródłem dochodów jest przedewszystkiem Fundusz Domów Wycieczkowych i opłaty za legitymacje szkolne.

SZKOLENIE SIŁ.

Niemniej ważnym czynnikiem jest wyszkolony aparat organizacyjno-gospodarczy i propaganda. W roku 1934 odbył się kurs krajoznawczy dla nauczycieli szkół powszechnych m. Wilna dla zwiększenia liczby przewodników po Wilnie, kurs żeglarski nad Naroczą, kilka konferencyj, poświęconych omówieniu możliwości rozwoju sportu ślizgowego (sanie z żaglami) i sportów wodnych na Wileńszczyźnie, konferencje kierowników szkół powszechnych i dyrektorów szkół średnich, oraz wycieczka krajoznawcza dla nauczycielstwa z całej Polski na trasie Wilno — Narocz — Troki — Druskieniki — Grodno—Augustów — Suwałki, Wigry — Nowogródek — szlak Mickiewiczowski — Baranowicze.

Nadto zorganizowano szkolną wystawę turystyczną i konkurs na plakat Naroczy.

Nauczyciele, którzy wchodzą w grę przedewszystkiem, jako kierownicy akcji wycieczkowej, zajmują się nią bardzo chętnie i wykazują wiele zrozumienia dla turystyki szkolnej, która zdobywa miejsce poczesnego środka wychowawczo-naukowego.

ZAMIERZENIA NA 1935 ROK.

Nadchodząca kampanja przewiduje w zakresie prac organizacyjnych kurs budowy kajaków, nad Naroczą dla nauczycieli robót ręcznych, kurs krajoznawczy dla nauczycielstwa m. Wilna i z poza Wilna celem zwiększenia liczby przewodników, kursy żeglarskie dla nauczycieli w Trokach, nad Naroczą i Augustowie względnie Serwach, wycieczkę krajoznawczą dla instruktorów oświaty pozaszkolnej po Polsce na trasie Wilno — Warszawa — Kraków — Katowice — Poznań — Toruń — Gdynia, wycieczkę krajoznawczą dla absolwentów szkół powszechnych i szkół rolniczych, obóz sportowy wodny nad Naroczą dla nauczycieli, wycieczkę po Wileńszczyźnie dla nauczycieli z całej Polski, spływ na trasie Narocz — Wilno dla młodzieży, szkolne regaty żeglarskie w Trokach, konferencje poświęcone turystyce szkolnej w większych miejscowościach w porozumieniu z Dyrekcją Kolei, konferencje gospodarcze kierowników schronisk wycieczkowych w okręgu szkolnym.

Sieć schronisk dozna rozszerzenia i ulepszenia, planowana jest bowiem budowa schroniska w Jeziorach pod Grodnem, schroniska — przystani w Stołpcach, przystani wioślarskiej w Wilnie i dokończenie schroniska — przystani w Słonimie.

Budżet Komisji Wycieczkowej na rok 1935 wynosi po stronie dochodów 40 tysięcy złotych, które umożliwią przeprowadzenie planów i projektów.

H

Wycieczki społeczno-gospodarcze

Każda wycieczka zbiorowa jest sama w sobie szkołą współżycia i współdziałania w grupie społecznej i jako taka ma wielką wartość dla wychowania społecznego młodzieży. Uczy bowiem sztuki życia zbiorowego, życia w gromadzie, umiejętności współpracy dla wspólnego celu. Każda też wycieczka, bez względu na jej cel i jej charakter, daje sposobność zetknięcia się z nowym światem zjawisk życia i nowem środowiskiem społecznem, tak często różnem od środowiska, w którem żyjemy.

Ten świat zjawisk społecznych interesować nas powinien nie mniej niż krajobraz i przyroda oraz pamiątki historyczne i zabytki kultury. Dla poznania bowiem całości kraju i poczucia się obywatelem ważne jest poznanie kraju także od strony człowieka, od strony jego pracy, wyników tej pracy, możliwości jej rozwoju, jej kierunków, a co najważniejsza jej celu. I dlatego w programach wycieczek nie należy nigdy pomijać tematów, dotyczących życia społecznego i gospodarczego zwiedzanego terenu. Szlaki naszych wycieczek, prowadzące do różnych środowisk nieraz bardzo odległych, pozwalają nam na zetknięcie się bezpośrednie z różnymi typami ludzi i różnemi formami pracy, a przez to na uzupełnienie naszej wiedzy o człowieku, o środowisku społecznem, o państwie.

Poznanie życia społecznego i gospodarczego jakiegoś środowiska może być jednak również wyłącznym celem wycieczki. Będzie ona miała wtedy charakter wycieczki społecznej lub gospodarczej czy też wreszcie społeczno-gospodarczej.

Wytyczne dla organizujących wycieczki gospodarcze.

Podczas wędrówek wakacyjnych, pobytu na kolonjach i obozach letnich młodzież, stykając się z miejscową ludnością, ma dużo sposobności do zapoznawania się z jej kulturą tak duchową jak i materjalną, a w szczególności z miejscowem życiem gospodarczem. Konieczność zaopatrywania się w żywność zmusza młodzież do orjentowania się co do źródeł i cen produktów, rzadziej stwarza podłoże do zainteresowania się istotnymi warunkami bytu gospodarczego danego terenu. To zainteresowanie wywołać może u młodzieży wychowawca drogą odpowiednich oddziaływań metodycznych.

(Ciąg dalszy na str. 6).



„Flotylla" na naszych wodach.

Wycieczki społeczno-gospodarcze

(Dokończenie art. z str. 5).

może też obudzić je w sobie sama młodzież pod wpływem spostrzeżeń i zetknięcia się z różnorodnymi warunkami życia gospodarczo-społecznego. Materjał, zdobyty przez młodzież drogą autopsji podczas wędrówek i wycieczek do rozmaitych ośrodków gospodarczych i społecznych, wzbogacony następnie odpowiednią lekturą, może stać się wartościowem tworzywem do krystalizacji pojęć i poglądów młodzieży na życie gospodarcze i społeczne kraju.

Wycieczki, mające na celu poznanie świata zjawisk gospodarczych, będą najczęściej odbywały się pod kierunkiem nauczycieli i wychowawców.

Przy przygotowywaniu tematów wycieczek, badaniu i obserwowaniu przejawów życia gospodarczego i społecznego, następnie zaś przy analizie zdobytego drogą osobistych spostrzeżeń i lektury materjału, należy zawsze wyróżniać zasadnicze składniki, tworzące całokształt życia gospodarczo-społecznego i pozostające ze sobą w ścisłej współzależności. — Składniki te są następujące: strona techniczna urządzeń (technika gospodarcza), strona organizacyjna, społeczna i gospodarcza.

Dzieci do lat dwunastu

Dla dzieci do lat 12 wybierać należy te warsztaty pracy, w których strona organizacyjna i techniczna stoi na *prymitywnym* poziomie, to jest, w których proces produkcji oparty jest przedewszystkiem na pracy ręcznej, nie maszynowej. W tym celu, po zorjentowaniu się w okolicy, kierownik obozu lub kolonji winien wybrać pewne warsztaty pracy, w których nie tyle zamożność i ilość produkcji, ile pracowitość i wrodzona inteligencja właściciela daje gwarancję wyzyskania obserwacyjnego materjału do udowodnienia dzieciom, *że decydującą rolę odgrywają zalety człowieka jako pracownika.*

Na wycieczkach, organizowanych w czasie wakacyj, należy kłaść nacisk na prace ludzi w najbliższej okolicy, mające na celu: zabezpieczenie się przed zimnem, głodem, ogniem i chorobą, dalej na obserwację budynków mieszkalnych (chat i domów murowanych), zabudowań gospodarczych (stodół, spichrzy, stajen, obór, szop, chlewów, wozowni) i urządzeń zdrowotnych (studnie, ustępy i t. d.). Przy zwiedzaniu objektów należy zwracać uwagę na ich położenie, rozmieszczenie, kształty, materjały budowlane, sposoby krycia dachów, znaczenie roślinności w otoczeniu dla zdrowia i bezpieczeństwa i t. d. Po wycieczkach zachęcać dzieci do szkicowania, fotografowania, opowiadania i rozważań badanego materjału. Zagadnienie *wymiany produktów*, konieczne do opracowania przy poznawaniu całokształtu życia gospodarczego danej okolicy, należy uwzględnić przy zwiedzaniu miejscowych sklepów prywatnych i spółdzielczych.

Młodzież od lat 12 — 14.

Dla młodzieży od 12 r. życia, u której budzą się *zainteresowania techniczne,* należy organizować wycieczki do warsztatów pracy rolnej, *opartych o przemysł przetwórczy,* bądź hodowlany, bądź roślinny. W pierwszym wypadku będą to wzorowe stajnie, obory, pasieki, kurniki, gospodarstwa rybne, fabryki konserw, spółdzielnie i sklepy mleczarsko-jajczarskie i t. d. W drugim wypadku należy wybierać gospodarstwa rolne przemysłowe, dostarczające standaryzowanych gatunków zbóż, nasion i roślin okopowych (buraki cukrowe, ziemniaki), owoców, surowców włókienniczych (lnu, konopi i t. d.). W obu wypadkach należy uwzględnić warsztaty przemysłu ludowego, jak również zwrócić uwagę na *zastosowanie maszyny* w gospodarstwie rolnem (siewniki, żniwiarki, młocarki, pługi motorowe i t. d.).

Młodzież starsza.

Młodzież starsza powyżej lat 14, posiadająca już pewne *elementy podstawowe z zakresu nauk przyrodniczych,* powinna odbywać wycieczki, w zależności od miejscowych warunków i dostępu do kopalń, dostarczających surowców lub materjałów opałowych, do fabryk, opartych na przemyśle mineralnym, jak cementowni, cegIarni, hut szkła, fabryk porcelany i fajansu, do fabryk, opartych o przemysł włókienniczy lub drzewny jak tartaki, papiernie i t. d.

Podczas wędrówek wakacyjnych młodzieży i pobytu jej na obozach i kolonjach wakacyjnych należy wykorzystać w szczególności te warsztaty pracy, które *silnie wiążą się Polską.*

Zwiedzanie warsztatów pracy gospodarczej podczas wakacyj nie może jednak nigdy wywoływać przez nadmiar materjału obserwacyjnego i pojęciowego przemęczenia młodzieży, gdyż głównym celem jej wywczasów wakacyjnych jest zawsze wypoczynek po intensywnej pracy umysłowej i nabycie sił fizycznych. Stąd wybór objektów, przeznaczonych do zwiedzania na jeden okres wakacyjny musi być *niewielki*, natomiast proces przygotowania wycieczki i opracowania zebranego z niej materjału szczegółowo przemyślany i wyzyskany. Zwiedzanie objektu nie powinno trwać dłużej nad $1^1/_2$ — 2 godziny, gdyż nadmiar wrażeń i pojęć zmąci dokładność i świeżość obserwacyj.

Zainteresowanie *wytwórczością* pracy człowieka na danym terenie i terenami (warsztatami) tej pracy nie powinno pomijać najważniejszego tu momentu: a mianowicie samego *człowieka*, jako pracownika w danym regjonie gospodarczym. Stąd zdatność i usprawnienia, trudności i opory, zwalczane wysiłkiem człowieka i gromad ludzkich, ich poczucie solidarności, umiejętność współżycia i wzajemnej pomocy winna być stale przedmiotem zainteresowań i obserwacyj młodzieży. Na tej bowiem jedynie podstawie oprzeć można zdobycze szacunku dla każdego *typu pracy ludzkiej* uczciwie i rzetelnie pełnionej, docenienie znaczenia tak pracy fizycznej, jak umysłowej w życiu ogólnopaństwowem i zrozumienie, jak szerokie możliwości dla kulturalnego rozwoju społeczeństwa tkwią w należycie zrozumiałej *idei postępu gospodarczego.*

---

*) Z wydawnictwa: Szkolne schroniska wycieczkowe. Informator. VIII. Rok 1934. Min. W. R. i O. P., Warszawa 1934.

Szlaki dla wycieczek wodnych.

ŁATWIEJSZE.

I. Szlakiem Wilji:

1) z jeziora Narocz, rzeką Naroczanką, Wilją do Wilna.

2) z m. Wilejki przez Wilję do Wilna;

3) z Ignalina jeziorami, a następnie rzeką Żejmianą i Wilją do Wilna.



Szkolne schronisko nad Naroczą.

II. Szlakiem Niemna:

1) Stołpce — Druskieniki;

2) Słonim — Szczara i Niemnem do Druskienik.

III. Szlakiem Dzisny i Dźwiny:

1) od jeziora Dziana rzeką Dzisną do m. Dzisny;

2) od m. Dzisny — Dźwiną do m. Drui.

TRUDNIEJSZE.

V. Szlaki wycieczek w okolicach Brasławia:

jezioro Dryświaty i sąsiednie, przeprawa na jez. Dryświaty a następnie na jez. Dzisna.

VI. Szlaki wycieczek w okolicach jeziora Narocz:

jeziora Narocz, Miastro, Batoryno i inne. Miadzioł, Szwakszta, Świr i inne.

VII. Szlaki wycieczek w okolicach Trok:

jeziora trockie przeprawa na jeziora w okolicę Landwarowa i inne.

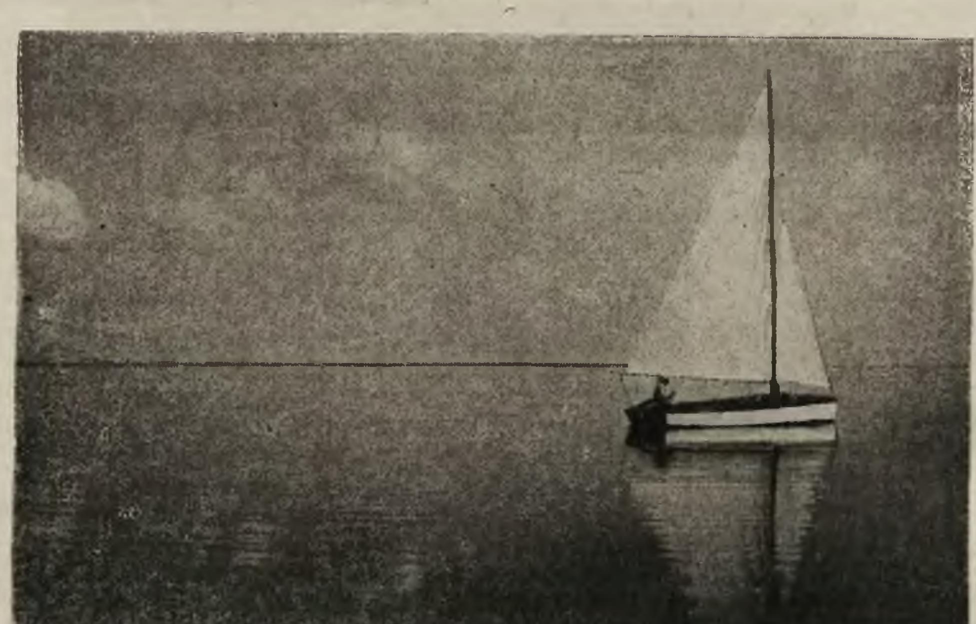
VIII. Szlaki wycieczek w okolicach Grodna:

wycieczki po tak zwanym szlaku Narbuta.

IX. Szlaki wycieczek w okolicach Augustowa i Suwałk:

jezioro Augustowskie, Serwy — przeprawa na jez. Wigry i inne.

Na Jeziorze.



Nad Naroczą

Kronika kolonji szk. powsz. Nr. 1 w Wilnie.

W niedzielę, dnia 3 lipca 1932 roku o godz. 2-giej wyruszyliśmy z Wilna w długą podróż do Narocza w następującym składzie: nasz dowódca pan Stanisław, Heniek, Tolek, Władek, Bronek, Witek i najmłodszy „Karluczek" Lucuś. Zaczęła się podróż. Po dokładnem wytrzęsieniu się i zjedzeniu zapasów, kiedyśmy się zupełnie zanudzili, ujrzeliśmy jezioro i ze wszystkich zachwyconych piersi wydarł się wrzask: „Już!!!" Jechaliśmy brzegiem jeziora, więc mogliśmy dowoli mu się przyglądać, to też pożeraliśmy je niemal wzrokiem. Nic dziwnego, że mogliśmy dojrzeć drugi brzeg, bo wody trochę przy naszem oglądaniu ubyło. Wreszcie dojechaliśmy do Schroniska. Trzeba było poszukać noclegu. Okazało się, że bardzo tani, bo po 20 gr. od łóżka można dostać nocleg w Schronisku, więc chętnie z tego skorzystaliśmy i złożyliśmy tam nasze bagaże, potem użyliśmy krótkiego spaceru i poszliśmy spać.

Jakoś ułożyliśmy się, ale Władek ciągle skarżył się że go „coś" gryzie. Wreszcie uspokoiło się. Już mieliśmy zasypiać, gdy wtem rozległ się głośny klaps i okrzyk: „mam", ale co on tam miał to zostało jego tajemnicą.

Poniedziałek, 4 lipca.

Wstaliśmy rano i kąpaliśmy się po raz pierwszy w Naroczu, ale bardzo krótko, bo woda była zimna. Ze śniadaniem było dużo kłopotu. Dopiero po długich i ciężkich cierpieniach i szukaniach dostaliśmy trochę mleka i chleba, w jakiejś niebardzo czystej chacie. Po śniadaniu wyszliśmy szukać łódki, żeby nas przewiozła do Proniek na drugi brzeg. Jeden rybak chciał, żeby mu dać cztery złote i „ćmuszka tabaki", ale my w żaden sposób nie chcieliśmy mu dać tej „ćmuszki" i znaleźliśmy drugiego, co przewiózł nas tylko za cztery złote. Kiedy już łódka była wynajęta, podjechaliśmy do Schroniska i zabraliśmy bagaże.

Jechaliśmy jeziorem około trzech godzin. Po drodze widzieliśmy dużo mew, jak sobie latały i łapały rybki. Kiedyśmy wylądowali, pan Stanisław z Tolkiem poszli poszukać Proniek i znaleźli po krótkiem błądzeniu, dzięki miejscowej doktorce, która przyjeżdżała bryczką i pokazała im drogę. W Prońkach wynajęli furmankę na bagaże i zamówili obiad. Potem wszyscy przyjechaliśmy, zjedli obiad, trochę wypoczęli i poszliśmy się kąpać. Po kąpieli kolacja i spać. Układliśmy się pociemku na sianie, więc było dużo nieporozumień: naprzykład Władek złapał czyjś nos i pytał, czyja to noga: ale jakoś uspokoiło się i zasnęliśmy.

Wtorek, 5 lipca.

Obudziliśmy się późno, więc prędko modlitwa, mycie, śniadanie i na jagody! Niewiele było z tego pożytku, lecz za to kupiliśmy potem cały koszyczek i garnuszek. Po powrocie z lasu poszliśmy się wykąpać. Po obiedzie dokazywaliśmy na sianie i znowu kąpiel. Podczas kąpieli graliśmy w piłkę wodną, było nam bardzo wesoło.

Czwartek, 7 lipca.

Obudziliśmy się o godz. 6-tej, zebraliśmy się do kupy i jazda do Kupy (miejscowość nad Naroczem). Łódkę dostaliśmy za „ćmuszkę tabaki". Jechaliśmy bardzo długo, do tego podniosły się fale, więc trudno było jechać. Heniek od kołysania dostał choroby morskiej.

Piątek, 8 lipca.

Po takiej podróży wstaliśmy o godz. 10-tej i tak byliśmy zmęczeni, że nigdzie nie poszliśmy. Graliśmy tylko w siatkówkę, a po obiedzie kąpaliśmy się. W drodze powrotnej Władek, Heniek i Witek pojechali konno i spóźnili się na kolację, za co pan Stanisław zabronił im wogóle jazdy.

Sobota, 9 lipca.

Dziś powycinaliśmy sobie kotwice z papieru i poszliśmy nad jezioro, tam przykleiliśmy je smołą na piersiach i opalaliśmy się. Nie bardzo się to udało; tylko wyszło u Tolka i u pana Stanisława. Kiedy wróciliśmy, chłopcy wiejscy przynieśli trzy jaskółki. Dwie były zdrowe, to je wypuściliśmy, a trzecią postanowiliśmy hodować. Potem napchaliśmy sianem sienniki, gdyż chcieliśmy spróbować noclegu w domu. Ale muchy nie dały nam spać.

Wtorek, 12 lipca.

Rano po śniadaniu poszliśmy na jagody do lasu. Po powrocie napadła nas manja zbierania naboi karabinowych, których chłopcy tutejsi mają pełno, bo miejscowości te były kiedyś terenem krwawych i zajadłych walk między Niemcami a Rosjanami i od tego czasu dużo pamiątek zostało po obu wrogach. Aha! Na kolację mieliśmy bliny!!

Szkolne schroniska wycieczkowe — informator



Z letniego obozu 1930 r. Ś. p. Bisk. Bandurski i Kurator K. Szelągowski.

Województwo białostockie.

Augustów — Szkolne schronisko wycieczkowe Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego. Schronisko mieści się w specjalnie na ten cel zbudowanym budynku położonym nad brzegiem kanału Augustowskiego. Łóżka z materacami. Opłaty za noclegi: dorośli — 1 zł., młodzież — 50 gr. Wycieczki: (ponad 10 osób) naucz. — 50 gr., wycieczki młodzieży szkolnej — 40 gr. Za pościel (dwa prześcieradła) dopłata jednorazowo 25 gr. Wyżywienie na miejscu. Zgłoszenia kierować: Augustów, Państwowe Seminarjum Nauczycielskie.

Druskieniki — Zdrojowisko. Dojazd do st. kol. Druskieniki. 60 łóżek. Schronisko mieści się w lokalu szkoły powszechnej, ul. Piłsudskiego Nr. 3. Opłaty: wycieczki naucz. — 40 gr., młodzież szkolna — 20 gr. 10 łóżek.

Grodno — Schronisko im. Sławomira Czerwińskiego mieści się w lokalu Państwowego Gimnazjum im. Adama Mickiewicza, ul. Akademicka 10, wejście przez bramę i dziedziniec gimnazj. Łóżka z materacami. Czynne przez cały rok. Opłaty za noclegi: dorośli — 1 zł., młodzież — 50 gr. Wycieczki (ponad 10 osób) naucz. — 50 gr., młodzież szkolna — 40 gr. Za pościel (dwa prześcieradła) dopłata jednorazowo 25 gr. W zimie za opał i światło dodatkowo 25 gr. za nocleg, wyżywienie na miejscu. 30 łóżek.

Serwy — Dojazd do st. kol. Augustów. Dom wakacyjny Min. W. R. i O. P. użytkowany na kursy i kolonje letnie (50 miejsc). Schronisko mieści się w 2-ch salach. Opłata za noclegi: dorośli — 50 gr., młodzież — 30 gr. Wycieczki: naucz. 40 gr., młodz. szkoln.—20 gr. 20 łóżek.

Wigry — (st. kol. Suwałki). Schronisko Pol. Tow. Krajoznawczego „Nad Wigrami" im. Kazimierza Kulwiecia. Adres w Suwałkach: Tow. Krajoznawcze, ul. Kościuszki 59. Miejsc ogółem 60, z czego połowa dla młodzieży szkolnej. Cena noclegów na sali ogólnej dla wycieczek szkoln. 25 gr. Wyżywienie całodzienne od 1 zł. 30 gr. do 3 zł. 50 gr. 30 łóżek.

Wojew. nowogródzkie.

Mir — (poczta Mir, najbliższa stacja kolejowa Horodziej).

Z Horodzieja do Mira autobusem. Schronisko mieści się w lokalu 7-klas publ. szkoły powszechnej, ul. Wileńska 47. Opłata za nocleg — wycieczki: naucz. — 40 gr., młodz. szk. — 20 gr.—10 łóżek.

Nieśwież — (najbliższa st. kol. Horodziej). Z Horodzieja do Nieświeża stała komunikacja autobusowa. Schronisko mieści się w lokalu Państw. Gimn. ul. Syrokomli 17. Opłata za noclegi — wycieczki: naucz. — 40 gr. młodzieży szkol. — 20 gr. — 20 łóżek.

Nowogródek — Schronisko mieści się w lokalu 7-klasowej publ. szkoły powszechnej Nr. 2, róg ulic Słonimskiej i Kolejowej (nawprost dworca). Zgłoszenia przesyłać do Inspektoratu Szkolnego Zaułek Grodzieński Nr. 20. Łóżka z materacami. Za pościel (2 prześcieradła) dopłata jednor. 25 gr. Opłata za noclegi — dorośli 1 zł., młodzież — 30 gr — wycieczki: nauczycielskie — 50 gr., młodzież szkolna — 40 gr. — 30 łóżek.

Nad Świtezią — (23 km. od Nowogródka na drodze Nowogródek—Baranowicze). Poczta Walówka. Schronisko Pol. Tow. Krajoznawczego im. A. Janowskiego. Zgłoszenia kierować do Pol. Tow. Krajoznawczego w Nowogródku, Urząd Wojewódzki, pokój 39. Miejsc w schronisku ogółem 32, w tem łóżek szkolnych 20. Opłata dla wycieczek — 25 gr. — 20 łóżek.

Słonim — Schronisko mieści się w lokalu Państw. Semin. Nauczyciel. ul. 3-go Maja 37. Łóżka z materacami. Opłaty za noclegi: dorośli — 1 zł., młodzież — 50 gr. Wycieczki (ponad 10 osób): naucz. — 50 gr., młodzież szkol. — 40 gr. Za pościel (2 prześcieradła) dopłata jednorazowo — 25 gr. — 20 łóżek.

Wojew. wileńskie.

Brasław — (dojazd do st. kol. Brasław). Schronisko mieści się w lokalu 7-klas publ. szkoły powszech., ul. Skaźnieńska 21. Opłata za noclegi: wycieczki naucz. — 40 gr., młodzieży szkol. — 20 gr. — 20 łóżek.

Dzisna — najbliższa stacja kol. Zahacie, następnie 29 km. końmi, wzgl. dojazd do st. kol. Głębokie. Między Głębokiem i Dzisną w okresie lata stała komunikacja autobusowa. Schronisko mieści się w lokalu Państw. Gimnazjum. Opłata za noclegi: wycieczki naucz. — 40 gr., młodzieży szkol. — 20 gr. — 20 łóżek.

Narocz — Dojazd do st. Kobylniki, a następnie do schroniska położonego nad brzegiem jeziora — 3 km. Przy każdym pociągu oczekują konie. W okresie lata między Wilnem i Naroczą jest stała komunikacja autobusowa. Szkolne schronisko wycieczkowe Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego. Schronisko mieści się w specjalnie na ten cel zbudowanym budynku. Schronisko może przyjąć wycieczki do 200 osób. Łóżka z materacami. Schronisko posiada duże sale i pokoje dla pojedyńczych osób. Opłata za noclegi: dorośli — 1 zł., młodzież — 50 gr. Wycieczki: naucz. — 50 gr., młodzieży szkolnej — 40 gr. Za pościel (dwa prześcieradła) dopłata 25 gr. jednorazowo. W zimie za opał dodatkowo po 25 gr. od noclegu. Wyżywienie na miejscu od 2 zł.

Schronisko wyposażone jest w 5 żaglówek i 40 kajaków, które wypożyczane są za minimalną opłatą wycieczkom. Zgłoszenia należy przesyłać pod adresem: Szkolne Schronisko Wycieczkowe nad Naroczą, poczta Kobylniki, woj. wileńskie. W schronisku zainstalowany jest telefon, poczta Kobylniki Nr. 5. — 100 łóżek.



Ćwiczenia naucz. obozu żeglarskiego.

Troki — (poczta Nowe-Troki, najbliższa st. kol. Stare Troki na linji Wilno—Grodno. Ze stacji do Trok 4 km.). Z Wilna do Trok stała komunikacja autobusowa. Schronisko umieszczone jest w osobnym budynku. Łóżka z materacami, wyżywienie na miejscu. Opłata za noclegi: dorośli — 1 zł., młodzież — 50 gr. Wycieczki: naucz. — 50 gr., młodzieży szkol. — 40 gr. Opłata za 2 prześcieradła jednorazowo — 25 gr. — 30 łóżek.

Wilno —. Schronisko Wycieczkowe Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego. Czynne przez cały rok. Wilno, ul. Dominikańska 3/5, tel. 19-92. Łóżka z materacami i pościelą. Wyżywienie na miejscu od 2 zł. za dobę. Opłata za noclegi: dorośli — 1 zł., młodzież — 75 gr. Wycieczki: nauczycielskie — 75 gr., młodzieży szkolnej — 50 gr., za pościel (dwa prześcieradła) dopłata — 25 gr. jednorazowo. W zimie za opał i światło dodatkowo 25 gr. od noclegu. — 60 łóżek.

Uwaga: W okresie lata *od 1 kwietnia do 30 września* czynne jest w Wilnie drugie schronisko, tylko dla wycieczek. Adres: ul. Kopanica 5, gmach Państw. Szkoły Rzem. Budowlanych. Łóżka z siennikami. Opłata: wycieczki naucz.— 75 gr., młodzieży szkolnej — 50 gr. Za prześcieradła dopłata jednorazowo — 25 groszy. — 100 łóżek.

(Ciąg dalszy na str. 8).



Mapa schronisk szkolnych Okręgu S. W.

Środa, 13 lipca.

Dziś rano zrobiliśmy generalne pranie. Wypraliśmy gruntownie bieliznę no i... siebie. Po obiedzie siedzieliśmy przed domem i rozmawialiśmy z chłopakami wiejskimi.

Wieczorem mieliśmy nielada sensację. Wszyscy się układali, nagle kołdra, którą się Heniek i Witek przykrywali — frunęła do góry. Witek tylko zapytał zdziwiony: „Co to ciągnie?" — A Heniek nic nie mówił, tylko ściskał kurczowo końce kołdry. Okazało się, że sprawcami są Władek i Tolek, którzy to urządzili na sznurku. Wszyscy byli bardzo ucieszeni tym figlem.

Czwartek, 14 lipca.

Rano zaraz po śniadaniu zabraliśmy podręcznik do obozowania, noże, siekierkę i poszliśmy rozbić obóz w lesie, lecz że pogoda była niepewna, zaczęliśmy tylko robić hałas i poszliśmy do domu, a dokończyć postanowiliśmy jutro.

Piątek, 15 lipca.

Dziś trzeba dokończyć budowy szałasu. Nabraliśmy paproci na poszycie i poszliśmy, ale Władek, który „doskonale pamiętał drogę" źle nas poprowadził i dostał burę od pana Stanisława. Po nakryciu 3/4 szałasu poszliśmy się kąpać i na obiad. Po obiedzie bierzemy koce i prowjanty i ruszamy do obozu! Dokończyliśmy dach, zrobiliśmy posłania z wrzosu i rozpaliliśmy ognisko. Kiedy się już ściemniło, pan Stanisław usmażył jajecznicę i jedliśmy ją z chlebem, potem piekliśmy kartofle w popiele. Dopiero późno w noc ucichły pieśni obozowe, śpiewane przy ognisku.

Sobota, 16 lipca.

Obudziliśmy się ze świetnymi humorami, gdyż spanie było wyśmienite. Nim wstaliśmy Heniek rozpalił ognisko i znowu smażyliśmy jaja i piekliśmy ziemniaki. Dzień przeszedł nam na „bujaniu" naszych małych towarzyszy, którzy z nami w obozie nie byli. Tej nocy postanowiliśmy nie spać w obozowisku, bo nazajutrz niedziela i trzeba iść wcześnie do kościoła, tym razem do Szemietowszczyzny. Ale w poniedziałek pójdziemy spać do obozu razem z małymi. Przedtem baliśmy się ich brać, ale teraz przekonaliśmy się, że jest tam ciepło i wygodnie, więc ich weźmiemy, niech i oni spróbują obozowego życia!

Niedziela, 17 lipca.

Nie poszliśmy do kościoła bo kropił deszcz. Łaziliśmy po domu jak struci. Obiad był wcześnie, gdyż gospodyni śpieszyła się na wesele (wesela tutejsze trwają tylko 4 dni i bez przerwy — wesoła zabawa!). Po obiedzie poszliśmy się kąpać, ale wróciliśmy szybko do domu, bo nadchodziła burza.

Dzisiejszy ranek zajęła nam znów gra w siatkówkę. Po obiedzie pan Stanisław z Władkiem wybrali się do Zanarocza, żeby kupić rzeczy potrzebne naszej kolonji. Ledwo wyszli, wraca Władek i niesie coś w czapce. Patrzymy, a to jeż! Zaraz go ułożyliśmy w kącie, a on zasnął; potem trochę chodził i znów spał, ale w nocy pewno będzie „badał teren". Kiedy nasi podróżnicy wrócili, przejeżdżała przez wieś jakaś drużyna harcerska żeńska na obóz do Nanosów. Postanowiliśmy ją odwiedzić łódką.

Piątek, 22 lipca.

Wreszcie powiedzieli nam rybacy, że harcerki wyjechały do Kobylnika. Wybieramy się w odwiedziny. Po drodze zabawiliśmy się w Indjan. Podzieliliśmy się na dwa szczepy Mohikanów i Osagów. Do Osagów mają należeć dzielni wojownicy: „Krwawy sęp" (Heniek), „Tajemnicza strzała" (Bronek) i „Śmierć białych" (Witek), zaś do Mohikanów jeszcze dzielniejsi wojownicy: „Czarny koł" (Władek) „Sokole oko" (Tolek) i „Duch puszczy" (Lucuś). Zaraz po powrocie do domu oba szczepy zaczęły się gorączkowo zbroić, nastąpiło odkopanie tomahawka wojennego, narady wojowników i wreszcie stoczono pierwszą bitwę. Jedną potyczkę wygrali Osagowie a drugą Mohikanie; potem dwa szczepy w zgodzie poszły na maliny. Po powrocie do domu czekało na Władka zawiadomienie o przesyłce, którą on sam może tylko odebrać w Kobylniku (15 km. od Proniek). I nic — musiał iść! Do towarzystwa ofiarował się Tolek i obaj podróżnicy mieli nazajutrz rano wyruszyć.

Niedziela, 24 lipca.

Wyszliśmy skoro świt — do kościoła do Szemietowszczyzny. Po sumie poszliśmy powoli do domu. Po drodze najedliśmy się grochu, potem malin i nie mogliśmy się ruszać. Wieczorem śpiewaliśmy sobie wesoło piosenki. Pod oknem zebrała się gromada wieśniaków, którzy słuchali ciekawie, a kiedy skończyliśmy,

Niektóre przepisy dla wycieczek wodnych.



Schronisko szkolne w Trokach.

(Dokończenie art. z str. 7).

Na linji wodnej Narocz—Wilno (7 dni kajakami) w miejscowościach *Narocz* nad Naroczanką, w *Żodziszkach* i *Michaliszkach* nad Wilją w lokalach szkół powszechnych schroniska noclegowe. Opłata za noclegi: dorośli — 30 gr., młodzież szkolna — 20 gr. — Po 10 sienników.

PROJEKTOWANE SCHRONISKA.

Woj. wileńskie.

Zułów — Miejsce urodzenia Marszałka Piłsudskiego. — Schronisko mieści się w lokalu szkoły powszechnej. — Adres dla zgłoszeń: Zułów, pow. święciański, woj. wileńskie.

Dojazd do st. kol. Podbrodzie, a następnie 12 klm. końmi. Od 1 maja projektowane jest otwarcie przystanka kolejowego Zułów, na linji Wilno — Królewszczyzna. Od przystanka do dworku Marszałka Piłsudskiego — 1 i pół klm. Schronisko wyposażone w łóżka z materacami. Opłata za noclegi: dorośli — 1 zł., młodzież — 50 gr., wycieczki (ponad 10 osób): naucz. — 50 gr., młodzież szkolna — 40 gr. Za prześcieradła jednorazowo opłata — 25 gr. — 20 łóżek.

Puszcza Rudnicka — Szkolne schronisko mieści się w lokalu szkoły powszechnej w Rudnikach, pow. wileńsko-trockiego. Dojazd autobusem z Wilna do Rudnik, wzgl. koleją do st. Jaszuny, na linji kol. Wilno — Lida, a następnie końmi — 8 klm. Opłata za noclegi: wycieczki naucz.—40 gr., młodzież szkolna — 20 gr. — 20 łóżek.

Z kajaków i żaglówek mogą korzystać tylko osoby, umiejące pływać, co zostanie stwierdzone przez wykazanie się odpowiednim dowodem, względnie wykazaniem na miejscu umiejętności pływania.

Żaglówki prowadzić mogą tylko uprawnieni do tego żeglarze.

Do kajaka dwuosobowego nie może wsiadać więcej niż dwie osoby, do żaglówki więcej niż trzy osoby (z wyjątkiem wyjazdów żaglówką na ćwiczenia).

Wynajmujący obowiązany jest zgłosić się do przystaniowego, odnotować w dzienniku wyjazdów, sam znieść sprzęt na wodę, po przyjeździe umieścić sprzęt i tabor na miejscu wyznaczonem i zwrócić w należytym stanie oraz odnotować powrót.

Za zniszczenie względnie uszkodzenie sprzętu wynajmujący opłaca kwotę każdorazowo określoną przez kierownika schroniska.

Żaglówkami i kajakami można jeździć tylko w miejscach, wyznaczonych przez schronisko. W wypadku zbliżania się burzy należy niezwłocznie wracać do schroniska, w razie niemożności powrotu przed burzą do schroniska należy przedsięwziąć wszelkie środki ostrożności i starać się dobić do miejsca spokojniejszego.

Przed wyjazdem należy bezwzględnie zabrać sprzęt ratowniczy. Nie wolno dobijać do brzegów kamienistych względnie porżniętych (prócz wypadków burzy).



Wycieczka nauczycielska przed schroniskiem nad Świtezią.

W razie otrzymania polecenia powrotu lub usłyszenia sygnału wzywającego do powrotu, należy bezwzględnie wrócić do schroniska.

Wyjeżdżający musi przed wyjazdem poznać sygnały ostrzegawcze, ustalone przez schronisko.

Osoby, które nie zastosują się do regulaminu, nie mogą nadal korzystać ze sprzętu i taboru wodnego.

W szuwarach.



Wojew. nowogródzkie.

Stołpce (nad Niemnem). — Szkolne schronisko w lokalu Państw. Gimn. im. Hołówki w Stołpcach. Opłata za noclegi: wycieczki naucz. — 40 gr., młodzież szkolna — 20 gr. — 20 łóżek.

Wojew. białostockie.

Jeziory (pod Grodnem). — Na miejscu stacja kolejowa, bocznica od Grodna. Schronisko w lokalu osiedla Państw. Gimn. im. Mickiewicza w Grodnie. Opłata za noclegi: wycieczki naucz. — 40 gr., młodz. szk. — 20 gr. — 20 łóżek.

CENY SZKOLNYCH BILETÓW KOLEJOWYCH.

Ceny biletów kolejowych kl. III pociągów osobowych z ulgą 75%

z Warszawy

do Białowieży	klm.	232	zł.	4.10
„ Ciechocinka	„	225	„	3.90
„ Cieszyna	„	411	„	6.50
„ Częstochowy	„	230	„	3.90
„ Gdyni	„	421	„	6.60
„ Katowic	„	318	„	5.20
„ Krakowa	„	354	„	5.90
„ Krynicy	„	493	„	8.50
„ Lwowa	„	452	„	5.90
„ Łodzi	„	140	„	2.50
„ Łowicza	„	81	„	1.59
„ Lublina	„	188	„	3.30
„ Poznania	„	304	„	5.—
„ Płocka	„	172	„	3.20
„ Puław	„	140	„	2.50
„ Przemyśla	„	416	„	6.50
„ Rabki	„	471	„	7.10
„ Stanisławowa	„	593	„	8.40
„ Torunia	„	235	„	4.10
„ Wieliczki	„	378	„	6.—
„ Wilna	„	413	„	5.50
„ Worochty	„	687	„	9.10
„ Zakopanego	„	527	„	7.70
„ Zaleszczyk	„	661 81	„	10.50



Szkolne schronisko w Augustowie.



Gimnastyka w letnim obozie nauczycielskim w Rykontach nad Wilją.

dziewczyny wiejskie zaśpiewały jakąś żałosną piosenkę po polsku (choć zwykle mówią i śpiewają po białorusku), o narzeczonym, co miał „serca papierowa, a dusza z rogoży".

Wtorek, 25 lipca.

Po śniadaniu Mohikanie wydali bitwę Osagom i wszyscy poszliśmy do lasu. Kiedy waleczny „Krwawy sęp", wódz Osagów, wyciął sobie drzewo na łuk i zrobił go, zaczęła się bitwa, którą wygrali Mohikanie, choć Osagowie gorąco temu chcieli zaprzeczyć. Nie udało im się to jednak i z wielką żałości połamali swoje łuki. Po obiedzie „coś" wytarło brudny widelec w ścierkę od naczynia. Strach, co potem się działo! Musieliśmy za to wszyscy szorować szereg razy nasze naczynia, ale potem aż miło było spojrzeć, tak wszystko błyszczało!

Czwartek, 28 lipca.

Bardzo trudno teraz coś kupić, bo są żniwa. Chleba i mleka to zupełnie dostać nie można. Bez mleka już się obchodzimy, ale po chleb posyłamy, gdzie się da. Dzisiaj rano kupiliśmy 30 jaj z wielkim trudem; jest to jedyny produkt, który tu można dostać, bo i ziemniaków tu brak. Ale za to dziś na kolację będziemy mieli młode ziemniaczki, bo nam pewien inżynier przywiózł je z majątku. Już pojutrze jedziemy do domu! Z radością oczekujemy chwili odjazdu, gdyż wszyscy już tęsknimy za mamusią. Nie dziw: 130 km. od Wilna i cały miesiąc poza domem.

Piątek, 29 lipca.

Dziś od rana zaczęliśmy robić porządki: myliśmy okna, ławki, przybijaliśmy porządnie obrazki na ścianach. Potem powoli spakowaliśmy część naszych rzeczy i zgotowaliśmy obiad. Po obiedzie jeszcze ostatnia kąpiel. Kąpaliśmy się koło Niesłucza, a Władek i Tolek nabrali sobie wody z Narocza na pamiątkę. Po powrocie mali chłopcy z Władkiem poszli odrazu spać.

Sobota, 30 lipca.

Dokończyliśmy pakowania i zaczęło się oczekiwanie upragnionej godziny wyjazdu. Gdy już wszyskie pakunki były zniesione na przystań, zabraliśmy rybaka Janucia, który miał nas przewozić i poszliśmy przez wieś ku jezioru, żegnani czule przez Wałodziów, Antuków, Pieciów i innych małych, wiejskich przyjaciół naszej kolonji. I starzy zapraszali nas również na drugie wakacje.

W drodze przez las opowiedział nam Januć o wężach, czortach i czarownikach. Największym czarownikiem jest podobno Zacharko, stary rybak. Jakież było przerażenie Janucia, gdy zauważył, że Zacharko stoi przy jego łódce. Odrazu stracił humor i ochotę do gawędy. Dopiero na środku jeziora Januć znowu się rozgadał i opowiadał nam przez całą drogę o wojnie, jeziorze, bandytach, szpiegach, o głupich sumach i chytrych jaziach.

Na przeciwległym brzegu rozlokowaliśmy się na dłuższy czas, bo autobus miał przyjechać o 2-giej w nocy. Januć pożegnał nas serdecznie, zabrał swego synka, który mu towarzyszył i odjechał. Zerwała się tymczasem burza i wiatr niepomyślny spychał łódź Janucia wciąż ku naszemu brzegowi. Pewnie to Zacharko nasłał „nieczystą siłę" na biednego rybaka.

Jeszcze długo widzieliśmy łódź borykającą się z falami, aż wreszcie zniknęła nam z oczu. Noc spędziliśmy w autobusie na miadziolskim rynku.

Niedziela, 31 lipca.

O godz. 2-giej zaczęliśmy powolutku ruszać. Motor trzeszczał, trzeszczał, ale bezskutecznie. Szofer był zdenerwowany. Niewiadomo czemu wszystkim nam przypomniała się sylwetka Zacharki z ryżą spiczastą bródką. No, jakoś wreszcie ruszyliśmy. Kiedy jechaliśmy wzdłuż brzegu, szofer zaproponował nam krótką kąpiel. Wnet z autobusu wyskoczyła gromada golasów i wpadła z wrzaskiem do wody. Ale szofer zakomenderował odwrót. Gdyśmy byli w autobusie, ostatni raz spojrzeliśmy na jezioro; wyglądało cudnie, spowite we mgłach... Wkrótce znikło nam z oczu. Ledwie dojechaliśmy za Kobylnik, szofer zakomunikował nam, że mamy urlop na dwie godziny. Coś się zepsuło. Po tym przymusowym urlopie dojechaliśmy bez przygód do Wilna.

Dowidzenia Koledzy z „Dzikiej kolonji"!

Anatoljusz Kobyliński.
Ucz. 7 oddziału szk. powsz.

Podziemia kościoła św. Ducha

Prace Akademickiego Klubu Włóczęgów Wileńskich

Akademicki Klub Włóczęgów Wileńskich zabrał się do pracy w niezbadanych dotychczas podziemiach kościoła Św. Ducha. Uzyskawszy pozwolenie pana Konserwatora Lorentza. Włóczędzy zajęli się badaniem podziemi, które nie są żadną rewelacją odkrywczą, ale ze względu na swoją nieprzystępność nie były dotychczas znane.

Lochy kościoła po-Dominikańskiego Św. Ducha stanowiły jedno ogromne nie uporządkowane cmentarzysko i wszelkie przejścia były niedostępne. Wycieczka Towarzystwa Krajoznawczego oglądała pobieżnie owe podziemia. W wycieczce brali udział członkowie Ak. Klubu „Włóczęgów", którzy następnie zainteresowali cały Klub i zainicjowali klubową włóczęgę do podziemi. Na tej włóczędze zapadła uchwała by Klub zajął się uporządkowaniem i pracą w podziemiach.

Przedewszystkiem zacząć trzeba było od uporządkowania całości i udostępnienia przejść, które były mocno niewygodne i wręcz karkołomne. Np. do dwóch krypt przechodziło się, a raczej wpełzało po trumnach, które były złożone aż pod sklepienie. Trzecia końcowa krypta zwana popularnie „Hadesem" była aż po strop wypełniona trupami i szczątkami ciał ludzkich. Zachodzi przypuszczenie iż byli to zmarli na cholerę.

Plan sytuacyjny przedstawia się następująco. Ośrodek stanowi główna sala o wymiarach 33—10 m. Środkiem jej przebiega 5 filarów o dwunastu przęsłach. Sklepienie jest beczkowe o wysokości 2 m. 45 cm. Po obu stronach głównej sali znadują się krypty boczne, z których każda stanowi odrębną całość. Wszystko to znajduje się pod nawami kościoła. Przedłużeniem głównej sali jest większa krypta w którą wchodzi się po przejściu pod ołtarzem. Następnie z jednej z bocznych krypt po lewej stronie wchodzi się dalej do niewielkiej krypty, a następnie do „Hadesu", o którym już wyżej wspominałem. Te ostatnie krypty wchodzą już pod klasztor i krużganki wewnętrzne.

Obecnie w rogu lewej krypty, którą się idzie do „Hadesu" Włóczędzy odkryli studzienkę, która prowadzi o parę metrów w dół i następnie przechodzi w bok To świadczy o możliwości odkrycia niższej kondygnacji podziemi, a zatem lochy mogą być dwupiętrowe. W tym kierunku obecnie Włóczędzy koncentrują swoją pracę.

Istnieją pewne ciekawe momenty architektoniczne. Kościół Św. Ducha Dominikanie otrzymali w 1501 r. od króla Aleksandra I. Klasztor z kościołem i przyległościami zajmował obszar od ul. Wileńskiej do Dominikańskiej i Św. Ignacego. Ulica Św. Ignacego była właściwie wewnętrzną ulicą dzielącą dwa klasztory. Kościół początkowo był drewniany w 1676 r. Dominikanie zaczęli stawiać mury. Z tego więc okresu z XVII w. pochodzi wyższa kondygnacja murów podziemi, a niższa z wieku XVI. W połączeniach obu są ciekawe łuki i sklepienia. Cegła w niższej kondygnacji jest dużowymiarowa gotycka. W pewnem przejściu połączenia stanowią splot różnych epok i stąd pochodzi zupełnie odrębny wygląd tego przejścia.

W większej komorze za wielkim ołtarzem wmurowany jest napis: R. P. (Roku Pańskiego) 1753 Antoni Andro. Był to prawdopodobnie architekt. Datę tą 1753 r. spotykamy powtórzoną. Tyle pokrótce co do spostrzeżeń chronologicznych i wskaźników architektonicznych.

Wspominiałem o uporządkowaniu przez Włóczęgów trumien i zwłok. Otóż trumny są już porządnie poustawiane zaopatrzone w numery krypt, z których pochodzą i w litery: N. oznacza nie otwierać, ze względu na to że zwłoki rozpadły się, R. oznacza b. dobre zakonserwowanie zwłok i możliwość oglądania. Dzięki suchemu powietrzu naogół wszystkie zwłoki są zeschnięte i dobrze zakonserwowane; niektóre jednak zachowały się doskonale i to tak suknie jak twarz i ręce. W twarzy można widzieć nietylko dobrze zachowane rysy ale można odróżnić wyraz twarzy, pewne ułożenie rysów, tak, że są to poprostu dobrze zachowane mumje. Mało jest trumien z datami. Na jednej dziecinnej trumience widzimy 1693 r. wybity gwoździkami o niebieskich główkach. Na innych widzimy 1710 r. i 1730 r.

Z lewej strony wejścia znajduje się krypta muzealna. Zgromadzone są w niej wszystkie ciekawe rzeczy znalezione przy porządkowaniu. Są więc między innemi fragmenty trumien w stylu rokoko i barokowym, mosiężne antaby bardzo ozdobne, obicia adamaszkowe dosko nale zachowane, czepce brokatowe i adamaszkowe, bardzo ładny bronzowy krzyż z męką Pańską, jeszcze z materjałów wyrobu polskiego. Na skórzanych pasach czytamy modlitwy i wyjątki z psalmów. Nadmienić należy o znalezionej uprzednio kartce z książki przedstawiającej prawdopodobnie wizerunek Św. Katarzyny. Barwy są świeże i pełne, czas nie poczynił żadnych opustoszeń.

W obecnym stanie podziemia sprzątnięte i uporządkowane są już dostępne i z tego względu w dniu zwiedzania w niedzielę od 1-szej Włóczędzy oprowadzają łczne wycieczki.

Należy nadmienić, że oprócz członków klubu w pracach bierze udział kilku akademików, którzy tak samo pilnie i bezinteresownie pracują.

Ogółem pracuje codzień przeciętnie 20 osób. Dzielą się wszyscy na sekcje, a mianowicie: grabarzy, archeologów i techników (instalacje i t. d.). Warunki pracy obecnie są lepsze, gdyż klub inwestował pewne nakłady na instalację elektryczne. Przedtem przez cały miesiąc pracowało się przy świecach.

Bohdan Nagurski.

Piękno zabytków wybrzeża polskiego



Miasto nadmorskie Puck, poza wspaniałym zabytkiem przeszłości prastarej fary, chlubi się przepięknym klasztorem SS. Elżbietanek, posiadającym jedną z najładniejszych kaplic na całem wybrzeżu. Zdjęcie przedstawia wnętrze kaplicy klasztoru SS. Elżbietanek. Wnętrze utrzymane jest w stylu polskim, gdyż kaplicę zdobi malatura oparta na motywach ludowych, przeważnie łowickich wycinanek. W ołtarzu znajduje się obraz N. Rodziny, poza nim witraż przedstawiający św. Elżbietę założycielkę zgromadzenia SS. Elżbietanek.

„Położenie gospodarcze Polski korzystniejsze, niż innych krajów Bl. Złotego"

Ocena Austrjackiego Instytutu Badania Konjunktury

Jeden z ostatnich numerów „Przeglądu Miesięcznego" Austrjackiego Instytutu Badania Konjunktur, omawiając sytuację gospodarczą krajów, należących do t. zw. Bloku Złotego stwierdza, że położenie gospodarcze Polski przedstawia się naogół korzystniej, niż pozostałych krajów Bloku Złotego. Dzięki radykalnej polityce deflacyjnej i dostosowaniu kosztów produkcji, oraz cen do warunków wytworzonych przez kryzys, zaznaczył się ostatnio w Polsce wyraźny wzrost produkcji. Wskaźnik produkcji posiada tendencję zwyżkową równolegle do zmniejszającej się rozpiętości pomiędzy kosztami utrzymania, a cenami hurtowemi.

„Przegląd" podkreśla również wyraźne oznaki poprawy w dziedzinie handlu zagranicznego, oraz korzystne wyniki, osiągnięte przez Polskę w kierunku zrównoważenia budżetu i zmniejszenia deficytu. Rozpiętość między dochodami, a wydatkami skarbowemi w Polsce dzięki konsekwentnej polityce obniżania wydatków, zmniejszyła się znacznie.

Ocena ta jest wyrazem jednej z wielu korzystnych opinij, jakiemi cieszy się polska polityka gospodarcza zagranicą.

Pamiętaj o funduszu Obrony Morskiej!

Konkurs literacko-lotniczy

Pismo nasze przystąpiło do organizowanego przez Polskie Linje Lotnicze „Lot" konkursu literacko - lotniczego. Konkurs ma polegać na zamieszczeniu artykułu propagującego komunikację lotniczą w dniu 10 b. m. jednocześnie z innemi pismami w Polsce. Podobny konkurs zostaje zorganizowany równocześnie w Anglji, Austrji, Belgji, Czechosłowacji, Danji, Holandji, Italji, Niemczech, Szwajcarji i Szwecji.

W związku z tem zwracamy się do literatów wileńskich o napisanie artykułów konkursowych. Z nadesłanych prac redakcja wybierze tę, którą uzna za najbardziej odpowiednią i zamieści ją w następną niedzielę — 10 b. m. Nie wątpimy, że ze względu na gospodarcze, polityczne i kulturalne znaczenie komunikacji lotniczej oraz rolę tej komunikacji w dziedzinie zbliżenia społeczeństw świata, konkurs będzie się cieszył powodzeniem, tem bardziej, że P. L. L. „Lot" przeznaczają dla zwycięzców w konkursie 7 cennych nagród, m. in. bezpłatny okrężny lot nad Europą wraz z kosztami utrzymania.

Szczegóły konkursu do przejrzenia w redakcji codziennie w godz. 12.30—3.30.

Wzdłuż i wszerz Polski

POMARAŃCZE W GDYNI GNIJĄ. W ub. tygodniu nadeszło do Gdyni 53.000 skrzyń pomarańcz, łącznej wagi 2.800.000 kg., w tem 34.000 skrzyń pomarańcz hiszpańskich, 11.000 palestyńskich i 8.000 włoskich. Oprócz tego w tym samym czasie zawinął do Gdyni statek „Liberja" z 26.000 skrzyń, „Wickingland" z 10.000 i „Elba" z 6.000 skrzyń, tak że magazyny eksportowe w Gdyni posiadają obecnie 150.000 skrzyń pomarańcz.

Wobec tego że pomarańcze zaczęły się już częściowo psuć, niektóre firmy, chcąc się pozbyć jak najprędzej towaru, znacznie obniżyły ceny pomarańcz.

— **RENIFERY W POZNANIU.** Poznański ogród zoologiczny otrzymał drogą wymiany na wilki i niedźwiedzie z Finlandji 6 pięknych reniferów. Zwierzęta te już zostały przywiezione przez Gdynię.

— **„PEPEGE" OGŁASZA UPADŁOŚĆ? Jak się dowiadujemy, w sprawie największej fabryki przemysłu gumowego w Polsce „PePeGe" w Grudziądzu zaszedł w ostatnich dniach sensacyjny zwrot.**

W dniu 2 ub. m. odbyć się miało zebranie wierzycieli w sprawie zawarcia układu uchylenia trwającego od trzech lat nadzoru sądowego. Na zebranie to nie stawili się jednak wierzyciele francuscy. Koncern Houtschissona, reprezentujący wierzytelność największą (6.000.000 zł.), sprzeciwił się zawarciu układu i nie wydelegował na zebranie swoich przedstawicieli. Z tego też względu podniesienie nadzoru stało się niemożliwe.

W tym stanie rzeczy sp. akc. Polski Przemysł Gumowy zdecydowała się wystąpić z własnej inicjatywy o ogłoszenie upadłości.

Ogłoszenie upadłości nastąpić ma w nadchodzącym tygodniu. Passywa PePeGe sięgają kwoty 20.000.000 zł., z czego blisko 6.000.000 przypada na uprzywilejowane należności Skarbu Państwa z tytułu zaległych podatków i nałożonych w swoim czasie grzywien stemplowych.

— **ZWIASTUNY WIOSNY NA WYBRZEŻU** W szeregu miejscowości wybrzeża, jak również w okolicy Pucka oraz Wejherowa zauważono masowe pojawienie się szpaków. Według wierzeń kaszubskich, tak wczesny przylot szpaków wróży zbliżanie się rychłej wiosny. Nad półwyspem Helskim pewne ożywienie wykazują także dzikie kaczki, które długimi sznurami ciągną z zachodu na południowy wschód.

— **ODROCZENIE ZJAZDU DZIENNIKARZY Walny zjazd Związku Dziennikarzy Rzplitej Polskiej który miał się odbyć w Krakowie dnia 10 marca odroczony został do dnia 31 tegoż miesiąca.**

— **BEZROBOCIE NA ŚLĄSKU.** Według danych statystycznych funduszu bezrobocia na terenie woj. śląskiego w ostatnim tygodniu korzystało z zasiłku 11.062 bezrobotnych. W porównaniu z poprzednim tygodniem liczba bezrobotnych wzrosła o 580 osób.

— **Z POWODU OBSUWISKA TORU WSTRZYMANY JEST AŻ DO ODWOŁANIA REGULARNY RUCH POCIĄGÓW POMIĘDZY STACJAMI ŁUCZYCE—SŁOMNIKI,** na linji kolejowej Kraków—Tunel. Ruch osobowy, bagażowy i ekspresowy będzie utrzymany przez przesiadanie podróżnych i przenoszenie bagażów oraz przesyłek ekspresowych. Inne przesyłki z przeznaczeniem do stacyj Łuczyce—Słomniki i Miechów będą przewożone drogą okrężną.

Nadawcy przesyłek winni wskazywać w listach przewozowych żądanie skierowania tych przesyłek drogą okrężną.

—ooo—

Ch. D. przeciw N. D. w Łodzi

Dn. 1.III. odbył się w Łodzi zjazd wojew. Ch.D-cji, na którym w ostry sposób występowano przeciw taktyce i sposobowi postępowania N.-D-cji na terenie łódzkiej Rady Miejskiej. Zarzucano N.-Decji dwulicowość, chęć uzależnienia od siebie przedstawicieli Chrz. D-cji i t. d. W rezultacie postanowiono, iż Chrz. D-cja na terenie Rady Miejskiej w Łodzi prowadzić będzie politykę samodzielną, od większości endeckiej niezależną, kierując się jedynie interesami miasta i partji własnej.

Pośrednictwo w wynajmie służby domowej

Dla udogodnienia jaknajszerszym sferom pracodawców w Wilnie w wynalezieniu odpowiednich pracowniczek w dziale służby domowej, zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Wilnie uruchomił specjalny Oddział Pośrednictwa Służby Domowej przy Biurze Pośrednictwa Pracy Funduszu Bezrobocia w Wilnie. Oddział ten mieści się przy ul. Jakóba Jasińskiego 7 m. 2 (telefony: 12-06 i 12-86) i wykonywa wszelkie zlecenia pracodawcy, zgłoszone telefonicznie, piśmie lub osobiście w zakresie wyszukiwania i dostarczania odpowiednio wykwalifikowanych pracownic domowych w działach: kucharek, niań, pokojówek, służących do wszystkiego, kelnerek, bufetowych, dziewcząt do posług, gospodyń itp.

Polecane przez Oddział kandydatki są poddawane uprzednio przez biuro ścisłemu zbadaniu w odniesieniu do ich służby w poprzednich miejscach pracy, i opinji jaką miały u pracodawców na tej służbie.

Opłata za pośrednictwo wynosi od pracodawców jednorazowo za każdą zapośredniczoną przez biuro kandydatkę zł 2.

Należy zaznaczyć przytem, że poza udogodnieniem dla pracodawców w zakresie zaopatrywania się w służbę domową, jednym z głównych zadań uruchomionego Oddziału pośrednictwa służby domowej jest skuteczne zwalczanie nielegalnego pośrednictwa pracy i związanego z niem wyzysku szukających pracy, stosowanego przez osoby uprawiające nieprawnie proceder pośrednictwa dla celów materjalnych.

Ciągnienie dolarówki

Odbyło się ciągnienie premjowej pożyczki dolarowej, t. zw. dolarówki. Wygranych wylosowano na ogólną sumę 75.000 dolarów.

40.000 dolarów wygrał Nr. 246336.

8.000 dolarów wygrał Nr. 920.502.

Po 3.000 dolarów N-ry: 878931, 227314, 692160.

Po 1000 dolarów N-ry: 1357308, 1330488, 1490783, 787006, 337047.

Po 500 dolarów N-ry: 755525, 732442, 629372, 716818, 331341, 825105, 269834, 1462205 810038, 1497509.

Po 100 dolarów: 1448417, 621121, 29560, 444977, 406171, 595357, 714878, 301003, 649120, 946742 359834, 150244, 509417, 626808, 1134580, 397118, 1498747, 664397, 392412, 643174, 722678, 702407, 1262769, 1229437, 1124886, 456581, 1027176, 1165498, 1135470, 372215, 895043, 816422, 470402, 474135, 51437, 1390340, 1192257, 26,134 1242280, 85613, 346200, 648195, 439925, 69532, 737133, 53861, 687415, 49798, 520073, 849648, 1174048, 1308170, 866574, 108658, 1205578, 335158 1179014, 545230, 312221, 624054, 190395, 990825, 658289, 953591, 93841, 648157, 754793, 329438, 717787, 351814, 1011324, 630481, 1159641, 702876, 414060, 797864, 1448334, 52165.

Rozgromienie trzech szajek złodziejskich

W związku ze zbliżającym się „Kaziukiem", policja otrzymała informacje, iż złodzieje wileńscy zorganizowali kilka szajek z zamiarem grasowania jak w całem mieście, tak i na terenie tradycyjnego kiermasza.

Chcąc przeszkodzić złodziejom w ich zamierzeniach, ubiegłej nocy w całem mieście wzmocniono służbę obserwacyjną, rozsyłając we wszystkich kierunkach miasta patrole.

Akcja ta przyniosła wyraźny skutek. W nocy, około godziny 1-szej włamywacze usiłowali przedostać się do sklepu kolonjalnego wymordowanej rodziny Lewinów przy zaułku Literackim 9. W ostatniej chwili zostali jednak spłoszeni, a nieco później zatrzymani przez patrol wywiadowczy.

Jak się okazało w ręce policji śledczej wpadły „grube ryby". Aresztowano mianowicie członków niebezpiecznej bandy włamywaczy, która dokonała ostatnio w mieście szeregu kradzieży sklepowych z włamaniem. W skład tej szajki wchodzili tacy zawodowi złodzieje, jak A. Nielawski, J. Frenkiel, Mikołaj Krasnopiercew i inni. Na czele tej szajki stał wytrawny włamywacz — syn skazanego przed dwoma dniami słynnego herszta złodziejskiego Lipmana Sołecznnika — Mojżesz Sołecznik znany policji jako Sołecznik Nr. 3. Przy zatrzymanych znaleziono wytrychy oraz inne narzędzia złodziejskie.

Tejże nocy inny patrol wywiadowczy zatrzymał na terenie drugiego komisarjatu P. P. znanych zawodowych włamywaczy Józefa Kanusewicza, Antoniego Michałowskiego oraz Wacława Rodziewicza, którzy oprócz włamań trudnili się również koniokradztwem.

Około godziny 3 w nocy wywiadowcy policji zatrzymali na ulicy Mostowej szajkę młodocianych przestępców: Jakóba Jakajtisa, Edwarda Duszyńskiego, Zenona Sznido, K. Szyłejko i Dawida Sora, wszystko chłopców w wieku 14—16 lat. Przy zatrzymanych znaleziono narzędzia do włamania. Nie ulegało wątpliwości, iż ten „obiecujący" narybek złodziejski udawał się na kolejną „robotę".

Szajka ta znana była policji pod nazwą „Szajki Chunchuzów".

Wszystkich zatrzymanych osadzono w areszcie centralnym. (c).

Tragedja rodzinna

Onegdaj wieczorem do mieszkania Morducha Sapira przy ul. Kwaszelnej 21 przyszła jego szwagierka, Frida Sapirowa (Nowogródzka 64) i zapytała, gdzie jest jej mąż, brat Morducha, Szepsel Sapir? Nie otrzymawszy wyraźnej odpowiedzi, Frida Sapirowa w czasie ataku furji zdemolowała urządzenie mieszkania, wybiła szyby, potłukła lustro, poczem dwukrotnie usiłowała rzucić się przez okno. Morduch Sapir zdołał ją powstrzymać. Dopiero po większym wysiłku zdołano furjatkę obezwładnić.

Morduch Sapir, któremu szwagierka jego, w czasie gdy ją ratował, dotkliwie pogryzła palec, zwrócił się po pomoc do pogotowia ratunkowego.

Powodem awantur Sapirowej było odejście od niej męża który zamieszkał przy swoim bracie. Przed dwoma miesiącami Frida Sapirowa usiłowała popełnić samobójstwo przez zatrucie się esencją octową. (c)

W sprawie właściwego pobierania kosztów egzekucyjnych

Wileńska Izba i Urzędy skarbowe otrzymały okólnik w sprawie pobierania kosztów egzekucyjnych. Jak stwierdzono, dotąd niektóre organa egzekucyjne pobierały koszty egzekucji w sposób niewłaściwy. Zwłaszcza niewłaściwie pobierane były koszty za każdą powtarzającą się czynność egzekucyjną tego samego rodzaju, dokonywaną na podstawie jednego tytułu wykonawczego: np. za dwukrotne zajęcie lub pobór należności, **podczas gdy w myśl zarządzeń** ministerjalnych w takim wypadku należy pobierać koszty tylko jeden raz. Pozatem ministerstwo zwraca uwagę na właściwe pobieranie kosztów egzekucyjnych za prowadzenie licytacji, mianowicie nie należy pobierać kosztów od sumy zaległości, ale od sumy uzyskanej ze sprzedaży licytacyjnej.

Ministerstwo żąda zwrócenia uwagi na dotychczasowy stan rzeczy, a w razie ujawnienia dalszych nieprawidłowości, poleca winnych pociągać do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Rekrutacja robotników rolnych do Łotwy

Dnia 1-go marca przybył do Brasławia Arwid Mosznarg z ramienia centralnego związku rolniczego na Łotwie celem przeprowadzenia rekrutacji robotników na roboty sezonowe na Łotwie. Zapotrzebowanie wynosi 1500 osób, z czego 90% będą stanowiły kobiety a 10% mężczyźni. Rekrutacja rozpoczęła się w dniu 2-go marca.

Konkurs

Zarząd Miejski w Mołodecznie ogłasza konkurs na stanowisko sekretarza-rachmistrza z uposażeniem w-g X st. płac.

Wymagane warunki: 1) nieprzekroczony 40 rok życia;

2) obywatelstwo polskie;

3) praktyka samorządowa.

Podania wraz z życiorysem, odpisami świadectw i fotografją należy nadsyłać do Zarządu Miejskiego w Mołodecznie.

Stanowisko do objęcia z dniem 1 kwietnia 1935 roku.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Burmistrz m. Mołodeczna
(—) Tadeusz Rylski.

Zmiany w podatku lokalowym

Dotychczasowy wymiar podatku lokalowego odbywał się raz na rok, przyczem płatnicy otrzymywali nakazy, wyszczególniające terminy płatności kwartalnych rat tego podatku. Raty były płacone w ciągu drugiego miesiąca każdego kwartału, a więc w lutym, maju, sierpniu i październiku. Nowa ordynacja podatkowa zmieniła dotychczasowy stan rzeczy w ten sposób, że nakazy płatnicze na rok kalendarzowy rozsyłane będą w okresie marca, przyczem płatność za każdy kwartał przypada na miesiąc następny po tym kwartale. Tak więc tegoroczna kwartalna pierwsza rata płacona będzie w kwietniu. Druga rata płacona ma być w lipcu, trzecia w październiku, czwarta zaś w styczniu 1936 roku.

Dodać należy ,że miarodajne władze skarbowe wydadzą w sprawie podatku lokalowego specjalne wyjaśnienie.

Czy komorne ulegnie zniżce?

W kołach lokatorskich utrzymują się uporczywe pogłoski o spodziewanych posunięciach w kierunku unormowania sprawy komornego. Jak bowiem wiadomo, komorne od roku 1927 nie uległo redukcji, podczas gdy wszystkie inne koszty spadły w dość znacznym stopniu. Sprawa jednak ustawowego obniżenia komornego napotyka na poważne trudności z kilku zasadniczych powodów. Między in. na sprawę tę wpływa i ten moment, że właściciele nieruchomości płacą wysokie podatki, a wobec zmniejszenia dochodów właścicieli domów mogłoby to odbić się ujemnie na wpływach podatkowych. Z drugiej jednak strony faktem jest, że wysokie komorne wytwarza znaczne zaleganie z czynszem. Podobno odsetek niepłacących regularnie komornego dochodzi do 15 procent.

Taki stan rzeczy nasuwa konieczność unormowania tego zagadnienia. W związku z tem spodziewane są, jeżeli wierzyć pogłoskom, poważne zmiany w tej dziedzinie.

Do akt Nr. Km. 37/35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Klecku, zamieszkały w Klecku, ul. Pankratowska 34, na zasadzie art. 602 K. P. C., ogłasza, że w dniu 13 marca 1935 r. o godz. 11 w folw. Grzybowszczyzna, gm. kleckiej odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: umeblowania 5 dywanów, 3 wieprzaki, półkopy koniczyny nasiennej i 500 pudów kartofli, oszacowanych na łączną sumę zł. 1328 gr. 50, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Kleck, dnia 26 lutego 1935 r.

Komornik
Józef Dobrzycki

JERZY MARJUSZ TAYLOR 86

Na Czerwonej Przełęczy

Ostatnim wysiłkiem Irena zatrzepotała się w swem ciasnem więzieniu, próbując wyrwać z zawiasów złote drzwi. W tej chwili jednak ogłuszył ją straszliwy huk i jedynem wrażeniem, jakie zapamiętała, było uczucie, że wszystko dokoło rozpada się w gruzy.

Wślad za tem ogarnęła ją nicość.

* * *

Już jesień dobiegała połowy, kiedy Irena przechadzała się pewnego wieczora wraz z Tadeuszem po pedantycznie czystych ścieżkach, pełnego różnobarwnych astrów i słodko pachnących lewkonij, ogrodu swej matki. Pani Merecka opuściła ich tylko co właśnie, obrzucając młodą parę pełnym szczęścia wzrokiem, i zniknęła w głębi małego dworku, aby przygotować kolację. Z podwórka, które znajdowało się na tyłach domku, dolatywały wesołe pokrzykiwania Mietka, bawiącego się z Zosią w chowanego.

Zostali sami i przez pewien czas przechadzali się jeszcze, krocząc ręka w rękę wzdłuż szpaleru strzyżonych głosów i rozmawiając szeptem o planach swych na przyszłość, przedewszystkiem zaś o tej małej podróży na Południe, jaką postanowili odbyć zaraz po ślubie.

Tak byli pogrążeni w rozmowie, że nie zauważyli nawet, kiedy znaleźli się przy dużej altanie, którą gąszcz rozrośniętego dzikiego wina otulał płaszczem liści, mieniących się wszystkimi odcieniami czerwieni, czyniąc z niej coś w rodzaju fantastycznego wzgórka.

Tadeusz poczuł, że ręka Ireny, którą trzymał w dłoni, drży lekko.

— Już się zmęczyło moje biedactwo — powiedział niby żartobliwie, ale z pewną troską w głosie.— Chodź! Spoczniemy na chwilę w tem przepysznem schronisku.

Kiedy zaś usiedli już na białej wygodnej ławeczce, pogrążając się w różowym półcieniu, cedzonym przez spurpurowiałe liście dzikiego wina, na które padały ostatnie promienie zachodzącego słońca, chciał dalej snuć swe plany o wspólnem pożyciu ale ona przerwała, kładąc mu miękką dłoń na ręce:

— Poczekaj, Tadziku! Muszę wyznać, że tylko dla ciebie zdecydowałam się wejść do tej altany. Bałam się jej bardzo. Tak tu jakoś było ciemno i czerwono.

— O, mój Boże! — rozrzewnił się Brachwicz.— więc uciekajmy stąd co prędzej.

Chciał zerwać się z ławki, próbując delikatnie pociągnąć ją za sobą, ale ona oparła mu się stanowczo, choć łagodnie.

— Nie, zostańmy. Teraz jest mi tu bardzo dobrze. Tylko, widzisz, Tadziku, ja w tej części ogrodu nie byłam od czasu powrotu do domu i, kiedy przed chwilą zobaczyłam nagle przed sobą wejście do altany, wydało mi się, że to jakaś pieczara i przypomniałam sobie...

Tadeusz złożył błagalnie dłonie.

— Wiem, już, wiem! Nie potrzebujesz mówić mi nic więcej i nie mów — prosił z serdeczną troską w oczach. — Przecież ciężko odchorowałaś ten wypadek. Byłaś taka słaba...

Dziewczyna uśmiechała się, obrzucając go wzrokiem, w którym był bezmiar wdzięczności i przywiązania.

— Ale teraz jestem już silna i zdrowa, dzięki tobie, Tadziku — powiedziała wesoło. — Mogę więc dowiedzieć się wszystkiego, co dotąd ukrywałeś przede mną tak starannie. A ja, widzisz, myślę często o tamtych przejściach i tak bardzo się męczę, bo nie mogę sobie nic przypomnieć, co się stało po tym straszliwym wybuchu gazu ziemnego, który zniszczył całą jaskinię. W pamięci utkwił mi jeden tylko szczegół. Chwila, kiedy wyniosłeś mnie na rękach z przepaści. Lał, wtedy deszcz i na moment otworzyłam oczy.

— I zobaczyłaś usmarowanego czarnem błotem zbójcę z dymiącym rewolwerem w garści — śmiał się Tadeusz.

— Cicho bądź, niegrzeczny chłopaku — zgromiła go pieszczotliwie. — Zobaczyłam ciebie i zaraz zarzuciłam ci ręce na szyję, wołając abyś nie oddawał mnie nikomu.

D. c. n.

KRONIKA

Niedziela
3
Marzec

Dziś: Kunegundy Ces.
Jutro: Lucjusza P. M

Wschód słońca — godz. 6 m. 05
Zachód słońca — godz. 4 m. 57

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 2/III — 1935 roku.

Ciśnienie 753
Temperatura średnia + 0
Temperatura najwyższa + 4
Temperatura najniższa — 2
Opad —
Wiatr: poł. wschodn.
Tendencja zwyżkowa
Uwagi: rano pogodno, wiecz. pochmurno.

— **Przepowiednia pogody według PIma do wieczora 3.III:**

Zachmurzenie przeważnie duże z opadami. Na północy kraju w ciągu dnia rozpogodzenia. Rankiem miejscami mgły.

Chłodniej. W dzielnicach północnych lekki mróz. Pozatem temperatura w pobliżu zera.

Słabe lub umiarkowane wiatry z północo wschodu i wschodu.

MIEJSKA

— BEZROBOCIE. Podług ostatnich obliczeń, Wilno liczy obecnie 6286 bezrobotnych. W stosunku do tygodnia poprzedniego bezrobocie zwiększyło się o 35 osób.

— CUDZOZIEMCY W WILNIE. Według danych statystycznych liczba cudzoziemców przebywających na terenie m. Wilna wynosi około 450 osób.

Najliczniej przedstawiają się obywatele łotewscy (około 120), następnie idą obywatele litewscy (około 100). Pozatem w mniejszych liczbach przebywają obywatele Stanów Zjednoczonych A. P., ZSRR., Niemiec, Austrji, Belgji, Francji, Szwecji, Bułgarji, Estonji, Finlandji, Holandji, Włoch, Jugosławji, Grecji i Argentyny.

SPRAWY AKADEMICKIE

— ZARZĄD KOŁA MEDYKÓW stud. USB. ukonstytuował się na rok 1935 w sposób następujący:

Prezes — Stańczuk Kazimierz, Wice-prezes ogólny — Prus Alfons, Wice-prezes gospodarczy — Łyżwa Jerzy, Sekretarz I — Surewicz Włodzimierz, Sekretarz II — Epimach-Szypiłłówna Jadwiga, Skarbnik — Tomaszewska Marja, Bibljotekarz — Rasiewicz Wiesław, Sekcja Wydawnicza — Czechowicz Gustaw, Sklep — Matysik Jerzy, Sekcja Naukowo-Społeczna — Odrowąż - Mieszkowski Witold, Sekcja Pomocy Materjalnej—Krawczuk Aleksander, Sekcja Towarzyska — Wasilewski Mieczysław, Sekcja Pośrednictwa Pracy — Boszkowski Józef.

Z POCZTY

— WYCOFANIE ZNACZKÓW 30-GROSZOWYCH. **Ministerstwo poczt i telegrafów wycofuje począwszy od dnia 1 lutego r. b. znaczki pocztowe 30-groszowe, czerwone z godłem Państwa. Przesyłki pocztowe, na których nalepiono te znaczki, będą uważane za nieopłacone. Do dnia 31 marca b. r. będą urzędy i agencje pocztowe przyjmowały te znaczki obiegowe. Oddający znaczki do wymiany będą otrzymywali pokwitowanie, a najpóźniej w ciągu miesiąca otrzymają znaczki obiegowe równej wartości.**

Z KOLEI

— 76 PASAŻERÓW „NA GAPĘ". W ciągu ub. miesiąca pociągnięto do odpowiedzialności karno-administracyjnej 76 osób za podróżowanie koleją „na gapę". Wszyscy zatrzymani zostali w obrębie wileńskiej dyrekcji kolejowej.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— ZARZĄD ZWIĄZKU OFICERÓW w stanie spoczynku niniejszem powiadamia swych członków, iż wzorem lat ubiegłych w dniu 5 marca o godz. 10 w kościele Garnizonowym św. Ignacego odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych Kolegów.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— ODCZYT P. PAUL JAMOTA. W poniedziałek 4 bm. o godzinie 7 wieczorem w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego odbędzie się odczyt p. Paul Jamota, członka Instytutu Francuskiego i dyrektora paryskiego Louvre'u. p. t. Esprit français. Wstęp wolny.

ZABAWY

— HALLO! BANZAJ! HALLO! BANZAJ! W niedzielę bawimy się wszyscy na zabawie Zw. Młodzieży z Dalekiego Wschodu w salonach Zw. Ofic. Rezerwy (ul. Orzeszkowej 11).

Protektorat objął Prezes inż. Kazimierz Falkowski — przedstawiciele poselstwa japońskiego w Warszawie, przyrzekli swój miły współudział.

— **W dniu 4 marca b. r. o godz. 5 pp. w sali „Sokoła"** przy ul. Wileńskiej 10, staraniem Komitetu Rodzicielskiego Pryw. Koed. Szk. Powszechn. p. n. „Nasza Szkoła" (B. Mackiewiczowej i H. Siewiczowej) zostanie urządzona zabawa dla dzieci i młodzieży „Pożegnanie Karnawału", na całość której złożą się: 1) Baśń Królowej Róży — balet w 3-ch odsłonach M. Gerson-Dąbrowskiej, 2) Gry i zabawy (w oryginalnych czapeczkach), 3) Tańce (z balonikami). Do tańca przygrywa orkiestra salonowa. Spotkanie na tej miłej i wesołej zabawie wszystkich Kaziuczek i Kaziuków!! Bufet obfity i tani!! Sala ogrzana. Bilety do nabycia w kancelarji „Naszej Szkoły", (Mickiewicza 19). Wejście dla dorosłych 99 gr. Młodzież i dzieci 49 gr.

RÓŻNE.

— OSTATNI TYDZIEŃ WYSTAWY OBRAZÓW MŁODYCH ARTYSTÓW. Wystawa będzie trwała do 10 bm. przy ul. Wielkiej 36. Otwarta od 10—7. Wstęp 25 gr. Wycieczki 10 gr.

— **Licytacja.** W Zakładzie Zastawniczym Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna, ulica Trocka Nr. 14 (mury po-Franciszkańskie) odbędzie się w dniach 18, 20, 21 i 22 marca 1935 r. o godz. 5-ej p. p. (1-ej), sprzedaż z licytacji przeterminowanych zastawów do Nr. 39536 (wł.) których ulgowe terminy (terminy sprzedaży z licytacji) upłynęły do dnia 18 lutego 1935 r.

Dyrekcja.

— **Kursy Korespondencyjne, Budowlane i Drogowe** prowadzi Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie. Prospekty wysyła Sekretarjat Kursów w Wilnie przy ul. Holenderni 12. Sekretarjat czynny codziennie za wyjątkiem sobót i świąt w godz. 17—19.

— JEDZ RYBY — BĘDZIESZ ZDRÓW JAK RYBA. Istniejąca od szeregu lat na terenie Wilna Spółdzialnie Producentów Ryb. rozszerzyła swoją działalność, uruchamiając dalsze dwa punkty sprzedażne ryby. Prócz dotychczasowego sklepu na Rynku Drzewnym, otworzone zostały dwa nowe na Rynku Łukiskim i na Zarzeczu 19 (naprzeciw rynku).

Spożycie ryb winno oprzeć się na gwarantowanym i zawsze świeżym towarze. Zapewnia to Spółdzielnia, która mając do rozporządzenia wielką ilość gospodarstw rybnych, dostarcza codzień świeże transporty na rynek. Ponieważ kwestja racjonalnej propagandy spożycia ryb wchodzi nie tylko w zakres sztuki kulinarnej ale dotyczy także i higjeny odżywiania Spółdzielnia weszła w kontakt ze Związkiem Pań domu, który we własym zakresie zorganizuje pogadanki i pokazy, dotyczące przyrządzania ryby w najrozmaitszych postaciach. Zagranicą, szczególnie we Francji ryby stanowią podstawę każdego higjenicznie pomyślanego jadłospisu.

Powiedzenie: jedz ryby — będziesz zdrów jak ryba nie jest tylko czczym frazesem. Jest to podyktowany doświadczeniem pewnik. Dlatego w interesie zdrowia własnego i swych rodzin powinny Panie Gospodynie szeroko uwzględnić potrawy rybne w swych domach i korzystać z gwarantowanego źródła zakupu, jakiem są wymienione wyżej sklepy Spółdzielni Producentów Ryb.

— RADJOPAJĘCZARSTWO. Starostwo Grodzkie rozpatrzyło w trybie administracyjno - karnym około 30 doniesień karnych przeciwko uprawiającym radjopajęczarstwo. Wszystkim pociągniętym do odpowiedzialności za to przestępstwo wymierzono surowe kary oraz zasądzono odszkodowania na rzecz polskiego radja.

Cedula urzędowa Giełdy Pieniężnej w Wilnie

z dnia 1-go marca 1935 roku

Waluty: Banknoty — Dolary 5.25 (w żądaniu), 5.23 (w płaceniu). Czeki i wpłaty — Szwajcarja — 172.— (w żądaniu), 171.— (w płaceniu).

Monety złote — Ruble dziesiątki — 45.60 (w żądaniu), 45.40 (w płaceniu).

Papiery procentowe: Listy zastawne — 5% Wil. Banku Ziemsk. 53.50 (tranzakcje).

Choroby na Wileńszczyźnie

Od dnia 17 do 23 lutego na terenie Wileńszczyzny zanotowano następujące wypadki zachorowań:

Dur brzuszny — 1 (1 zgon). Dur plamisty — 15. Płonica — 24. Błonica — 12 (1 zgon). Róża — 6. Krztusiec — 4. Zakażenie połogowe — 2 (1 zgon). Gruźlica otwarta — 32, (10 zgonów). Jaglica — 97. Ospówka — 3 (1 zgon). Grypa—3.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— **Popołudniówka!** — Dziś, w niedzielę dn. 3 marca o godz. 4-ej ukaże się na przedstawieniu popołudniowem po raz ostatni, świetna sztuka współczesna w 3-ch aktach o wielce interesującej treści p. t. **„Ten, który wrócił".** Ceny propagandowe.

— **Wieczorem o godz. 8-ej — „To więcej, niż miłość"** — węgierska komedja współczesna w 3-ch aktach (6 obrazach) Fekelego. Najnowszy ten utwór posiada oryginalnie zarysowany konflikt psychologiczny i barwną akcję.

— **Uroczysty koncert Chopinowski.** Dla uczczenia 125-ej rocznicy urodzin Fryderyka Chopina, odbędzie się w środę dnia 6 marca w Teatrze na Pohulance uroczysty koncert, poświęcony twórczości nieśmiertelnego mistrza. Wykonawcą będzie znakomity pianista polski — prof. Zbigniew Drzewiecki specjalnie przybywający na ten jedyny w Wilnie koncert Chopinowski.

UWAGA! Administracja Teatru Pohulanka przypomina iż z dniem 15 marca b. r. upływa termin legitymacji zniżkowych (wszystkich), wydanych z początkiem sezonu.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Domek z kart" po cenach propagandowych.** Dziś o godz. 8.15 wiecz. grana będzie po raz ostatni przemiła komedja muzyczna „Domek z kart". Zaznaczyć należy, że występująca w roli Maud J. Kulczycka, po przebytej chorobie, czuje się doskonale. W roli „Pana" wystąpi po raz ostatni przed wyjazdem do Krakowa K. Wyrwicz-Wichrowski.

— **Dzisiejsza popołudniówka.** Dziś o godz. 4 pp. ukaże się po cenach propagandowych wspaniała op. Abrahama „Wiktorja i jej huzar" z występem J. Kulczyckiej, w obsadzie premjerowej. Z powodu wyjazdu K. Wyrwicz-Wichrowskiego, znakomita ta operetka w pełni powodzenia dziś schodzi z repertuaru.

— **„Bal w Savoy-u" po cenach propagandowych.** Jutro w dniu Św. Kazimierza, teatr „Lutnia" wystawia zgodnie z ułożonemi na dzień ten uroczystościami, świetną op. „Bal w Savoy-u". Operetka ta grana będzie również po raz ostatni.

— **VASA PRIHODA** wszechświatowej sławy wirtuoz, przejazdem do Rygi daje w Wilnie jeden jedyny koncert już wkrótce.

Na jego wielkiem turnieju po Europie Prihoda zbiera wszędzie laury powodzenia, ściągając pełne widownie publiczności. Szczegóły w ogłoszeniach umieszczone na ostatniej stronie naszej gazety.

RADJO

WILNO

NIEDZIELA, dnia 3 marca 1935 roku.

9.00: Czas i pieśń. 9.03: Pobudka do gimnastyki. 9.20: Muzyka. 10.00: Program dzienny. 10.05: Transm. nabożeństwa. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Co trzeba wiedzieć o jakości zboża — odez. 12.15: Verdi — fragmenty z „Aidy". 12.30: Reportaż z „Kaziuka". 13.00: Fragment z kom. Zabłockiego „Fircyk w zalotach". 13.15: Uroczysta inauguracja I-go Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego. 14.00: Godzina życzeń (płyty). 15.00: Audycja dla wszystkich. 15.45: Kształcenie zawodowe kobiet wiejskich— pog. 16.00: Pieśni ludowe. 16.20: Koncert zesp. banjolistów Pokrowskiego. 16.40: Recytacja prozy. 17.00: „Na five o clock'u" — muzyka do tańca. 17.35: O trzech piekarczykach — obrazek dla dzieci. 17.50: Społeczne dobre wychowanie. 18.00: Muzyka lekka. 18.45: Sport w życiu młodzieży. 19.00: Program na poniedziałek. 19.08: Recital Fort. Fanny Krewer. 19.45: „Ruch i tempo Nowego Yorku". 20.00: Na wesołej lwowskiej fali. 20.30: Ogłoszenie wyników konkursu P. R. na najlepszy zespół salonowy. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00: Co czytać? 21.15: Wiadomości sportowe. 21.28: Przerwa. 21.30: Koncert Europejski. 22.00: Wil. wiad. sportowe. 22.05: Koncert reklamowy. 22.15: Koncert wieczorny. 23.00: Kom. met. 23.05: Wieczór taneczny w wyk. ork. Witkowskiego.

Na wileńskim bruku

USTALENIE TOŻSAMOŚCI ZABITEJ.

Wczoraj donieśliśmy o tragicznym wypadku na ul. Zawalnej gdzie przy zbiegu z Gdańską, zabita została przez półciężarowy samochód wojskowy przechodząca jezdnią kobieta.

Wczoraj policja ustaliła tożsamość zabitej. Okazała się nią niejaka Natalja Pietkiewiczowa, zam. przy ul. Witoldowej 11 — emerytka.

Przeciwko szoferowi, który prowadził samochód, Izaakowi Kamińskiemu, dalsze dochodzenie prowadzi żandarmerja wojskowa. (c)

POSTRZELONY STUDENT.

Wczoraj wieczorem do ambulatorjum pogotowia ratunkowego dostarczony został student U. S. B. Alfons Piotrowski (Konarskiego 23), lat 28 z przestrzelonem ramieniem. Po udzieleniu pierwszej pomocy, Piotrowskiego skierowano do szpitala. Ranny odmówił udzielenia jakichkolwiek informacyj, dotyczących okoliczności przy których został postrzelony. (c)

POBICIE STUDENTA W OGRODZIE BERNARDYŃSKIM.

Wczoraj w ogrodzie Bernardyńskim w czasie spaceru ze znajomą został napadnięty przez łobuzów student U. S. B. Stanisław Gierasiński (Bakszta 15) i dotkliwie pobity. Napastnicy zadali mu kamieniem 5 tłuczonych ran w głowę i czoło.

Ofiarę łobuzerskiego napadu przewieziono do ambulatorjum pogotowia. (c)

Zjazd Legjonu Młodych

W dniach 9 i 10-go marca odbędzie się w Wilnie III-ci zjazd i zlot Wileńskiego Okręgu Legjonu Młodych Związku Pracy dla Państwa.

gum..? OLLA klejnot higjeny

Niebywałe szczęście ma Pani,

KTÓRA KORZYSTA Z RAD I WSKAZÓWEK PRAKTYCZNYCH, ZAMIESZCZONYCH W MIESIĘCZNIKU

„NOWA LINJA"

NAJNOWSZE KREACJE Z DZIEDZINY MODY. GOSPODARSTWO DOMOWE, ZDROWOTNOŚĆ, SPORT, SZTUKA I T. D. TO WSZYSTKO ZNAJDZIE PANI W NAJNOWSZYM NUMERZE. DO NABYCIA TYLKO W PRENUMERACIE: MIESIĘCZNEJ (50 GROSZY) LUB ROCZNEJ (ZŁ. 6.—)

WYDAWNICTWO „NOWA LINJA"

KRAKÓW, SKRYTKA POCZTOWA 272

„WAWEL"

(szt. 10 gr.). Ostatnia nowość fabr. czekolady

„FORTUNA"

Wilno, Metropolitalna 5 tel. 19-19. Żadajcie wszędzie.

Okazyjnie za gotówkę

kupię radjoaparat „Elektrit" 2 lub 3 obwodowy. Zgłaszać się: tel. 12-26 lub osobiście Hotel Sokołowski, pokój 19, godz. 10—11 r. i 3—4 po poł.

Okazyjnie

do sprzedania wykwintne meble stylowe (jadalnia). Oglądać od g. 2 — 5 po poł. ul. Żeligowskiego 1—28

Kupię folwareczek

niedrogo. Proszę opisać jaki inwentarz, budynki, zadłużenie, podać ostateczną cenę. Oferty do Kurjera Wileńskiego pod „Ziemia"

Dom drewniany

na rozbiórkę do sprzedania, wymiar 16X6½ m. w dobrym stanie. Wiadomość: tel 19-30 od 8—11 r. i 3—6 pp.

Już 15.III w Sali Konserwatorjum tylko jeden **KONCERT** światowej sławy wirtuoza — mistrza skrzypiec

Vasa Prihoda

Śledźcie za ogłoszeniami. — Szczegóły i program nastąpią.

Już JUTRO w kinie HELIOS Niespodzianka na „Kaziuka"! **Adolf Dymsza, Krukowski, Marja Boga, Tom,** polska Shirley-Temple— **Basia Wywerkówna** oraz fenomenalny pies „PUK" w najweselszej komedji

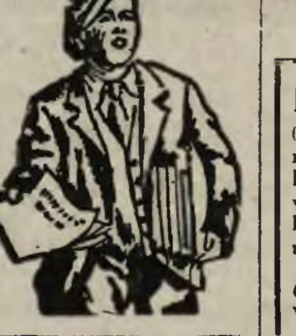
A. B. C. Miłości

P A N | **Dziś premjera!** Początek o godz. **12-ej**

Program nr. 5 „dwumiesięcznego okresu szlagierów"!

Najlepszy z wyprodukowanych filmów w roku 1935 z **Franciszką GAAŁ**

PIOTRUŚ



NAD PROGRAM: PRZEŚLICZNY **KOLOROWY** MUZYCZNO RYSUNKOWY DODATEK oraz NAJNOWSZE AKTUALJA

Bilety honorowe i bezpłatne bezwzględnie nieważne

REWJA | Gościnne występy **St. Stadnikówny, St. Rybaczewskiej i R. Misiewicza**

Program Nr XI. BALKON **25 gr.**

„Wileńskie Noce"

Arcywesoła plotka rewjowa, tylko żart, który wszystkich bawi — nikogo nie dotyka.

Codziennie 2 przedst. o g. 5.30 i 8-ej. W niedzielę i święta 3 przedstaw.: o g 4, 6.30 i 9-ej.

HELIOS | **Ostatni dzień.** DZIŚ! Sensacja w świecie filmowym **GARY COOPER,** najczarowniejsze zjawisko ekranu, groźna rywalka gwiazd sześcioletnia **Shirley Temple** oraz **CAROLA LOMBARD** we wzruszającym filmie

TERAZ I ZAWSZE



NAD PROGRAM: **ATRAKCJE.** Początek o 2—4—6—8—10.10

APOLLO | **Początek o 2-ej. Rozpoczynamy naszą serję przebojów!** Film na który czekało całe Wilno!

Toreador i Kobiety

W rol. gł.: Następca Valentino — **George Raft** i **Adolphe Menjou.** Nad program: ATRAKCJE

Anons! **SYLWJA SIDNEY FREDRIC MARCH** w filmie **SPRYTNA DZIEWCZYNA**

CASINO | Śpieszcie ujrzeć! Przepiękna **JOAN CRAWFORD** i **CLARK GABLE** w przepiękny filmie

Uwodzicielka

W tych dniach Wielki film **szpiegowski**

FRAULEIN DOKTOR

OGNISKO | DZIŚ! Romantyczna, przezabawna, pełna uroku historja słynnego angielskiego bandyty **Dicka Turpina** p. t.

NOC MIŁOŚCI

W rolach głównych: Najwspanialszy genjalny śpiewak srebrnego ekranu **Jose Mojica** oraz piękna czarnooka **Mona Maris**

NAD PROGRAM: **DODATKI DŹWIĘKOWE.** Początek seansów codz. o godz. 4-ej po poł.

PRZY **ZABURZENIACH w TRAWIENIU**, PRZEWLEKŁYCH, UPORCZYWYCH **ZAPARCIACH STOLCA** ORAZ PRZY **NADMIERNEJ OTYŁOŚCI**, STOSUJE SIĘ, BEZ SPECJALNEJ DIETY LUB ZMIANY TRYBU ŻYCIA, ŁAGODNIE PRZECZYSZCZAJĄCE

„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA"

GĄSECKIEGO (z KOGUTKIEM)

ZNANY FRYZJER DAMSKI

WŁADYSŁAW

powrócił do firmy **P. Mural,** ul. Wielka 51

Specjalność — trwała ondulacja (wieczna)

— NAJNOWSZE APARATY —

PRZEDSTAWICIELSTWO

DUNLOP

wł. J. SZAFFER

zostało przeniesione

z dniem 1-go marca r. b. do nowego lokalu przy ul.

Wileńskiej 14

(róg Poznańskiej) tel. 4-21

BIURO OGŁOSZEŃ

S. JUTANA

Wilno, ul. Niemiecka 4. Telefon 304

OGŁOSZENIA

do **„Kurjera Wileńskiego"** i do wszystkich **gazet i tygodników** miejscowych i zamiejscowych

na bardzo dogodnych warunkach

— kosztorysy na żądanie bezpłatnie —



Kto chce mieć na własność **mieszkanie**

(2—3—4 pokoje z kuchnią) w nowoczesnym nowym domu w centrum miasta ze wszelkiemi wygodami (centralne ogrzewanie, gaz, woda, telef., światło, winda). Wolne od wszelkich podatków w ciągu 15 lat.. Koszt budowy mieszkania może być uregulowany nie tylko gotówką lecz i materjałem budowlanym. Oferty proszę nadsyłać do Admistr. „Kurjera Wileńskiego" ul. Biskupia 4, pod „Inżynier"

Sadowne pod Warszawą **16 pokoi** do wydzierżawienia na pensjonat. Informacje Zakretowa 17, m. 6, w godz. 15—17

Do wynajęcia

mieszkania po 3 i 2 pok. Piłsudskiego 15 Dowiedz. się u dozorcy

Od 1.IV. r.b. potrzebne **3-pokoj. mieszkanie** koniecznie z balkonem lub ogródkiem i skanalizowaną ubikacją, nie wyżej jak 2 gie piętro, w okolicy Wileńska 10. Zgłoszenia do kierownika Warszawskiej S ki Myśliwskiej.

Potrzebne

od zaraz 2 suche, ciepłe, słoneczne pokoje we dworze niedaleko Wilna. Oferty „Niedrogo" do „Kurjera Wil."

1 lub 2 pokoje

do wynajęcia, wszelkie wygody, telefon — ul. Montwiłowska 10 — 2 (dom narożny)

Do sprzedania

przegnój dla ogrodnict. Szeptyckiego 10

PLACE

sprzedają się (w ogrodzie owocowym) w centrum miasta, ul. Montwiłowska, 200, 300 i 500 sąż. kw. Wiadom.: tel. 19 30, od 8—11 r. i od 3—6 wiecz.

Plac do sprzedania 160 sąż. kw z wprowadz. wodociągiem, róg Wiwulskiego i Archanielskiej 9/27 (naprzeciw kośc. Serca Jezusowego). Informacje na miejscu.

Plac budowlany

do sprzedania przy zb. Zakretowej, Lubelskiej i Suwalskiej, możliwie do nabycia działkami, Informacje: ul Zakretowa 7—17, od g. 2—5

Przyjmę

młodą dziewczynę do posług domowych od zaraz, najchętniej sierotę — ul. Konarskiego 40—11

Zdolnych

agentów do sprzedaży kos, brzytew i t. p. po wsiach, poszukuje poważna firma — Łódź, skrzynka 443

DOKTÓR

ZELDOWICZ

Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTÓR

Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w. **Wileńska 28, tel. 2-77**

DOKTÓR

J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA

Ordynator Szpit. Sawicz Choroby skórne, weneryczne i kobiece **Wileńska 34, tel. 1866** Przyjm. od g. 5 — 7 w.

DOKTÓR

ZYGMUNT KUDREWICZ

Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe **Zamkowa 15, tel. 1960** Przyjm. od 8—1 i 3—8

DOKTÓR

Ginsberg

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Wileńska 3, tel. 5-67** Przyjm. od 8—1 i 4—8

DOKTÓR

Wolfson

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Wileńska 7, tel. 10-67** Przyjm od 9—1 i 4—8

DOKTÓR

M. Zaurman

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **Szopena 3, tel. 20-74** Przyjmuje od 8—1 i 4—8

DOKTÓR

Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **Wielka 21, tel. 9-21** Przyjm. od 9—1 i 3—8

DOKTÓR

Bernsztejn

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Mickiewicza 28, m. 5** Przyjm. od 9—1 i 4—8

DOKTÓR

Kenigsberg

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **Mickiewicza 4, tel. 10-90** Przyim. od 9—12 i 4—8

AKUSZERKA

Marja Laknerowa

Przyjmuje od 9 — 7 w. **ul. J. Jasińskiego 5-20** róg Ofiarnej (obok Sądu)

AKUSZERKA

Śmiałowska

przeprowadziła się na ul. **Wielką 10—4** tamże gabinet kosmet. usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i wągry

SIOSTRA,

młoda, inteligentna, gospodarna, kochająca bardzo swoją pracę poszukuje posady w szpitalu, klinice lub przy jednym chorym bez różn. miejscowości. — Przyjmuje praktyki prywatne: zastrzyki, bańki, dyżury i inne zabiegi. Oferty łaskawie kierow.: Adm. Kurjera W." „Siostra"

Wdowa lat 55,

zupełnie chora, prosi o łaskawą pomoc pieniężną na leczenie. Świadectwa lekarskie i o niezamożności są w Redakcji. Ofiary prosi składać w Redakcji pod „Chora wdowa"

Taniej niż wszędzie

wykonuje się **UBIORY** męskie i damskie, haft i suknie według najnowszych żurnali. Tamże **potrzebny chłopiec** do terminu — ul. Św. Filipa 1—35

Poszukujemy

odpowiedzialnego kierownika - ekspedjenta sklepu z kaucją 2 tys. zł. zabezpieczenia majątkowego Warunki płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia kierować do Zarządu Spółdzielni Spożywców 86 p. p. w Mołodecznie

Parcelacja, pomiary, sporządz. planów, sprzedaż ośrodków, działek, placów budowlanych — Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna — ul. Mickiewicza 15, tel. 549

Pomocnik gospodarczy

poszukuje posady do majątku. Świadectwa dobre — ulica Archanielska 26—1

UDZIELAM

lekcji muzyki

na gitarze, mandolinie, bałałajce, własny systemem cytrowy i nutny i na instrument. dętych. Organizuję orkiestry ludowe i dęte. Także piszę szkoły, albumy, partitury orkiestrowe, — ul. Św. Wincentego 6/17

Lekcje astrologji

i chiromantji — drogą korespondencyjną. Informacje: Wilno, Zamkowa 17, astrolog Antoni Wasilewski

UDZIELAM LEKCYJ

w zakresie gimnazjalnym z polskiego, fizyki, chemji i matematyki. Zgłoszenia do admin. „Kurjera Wileńskiego" pod „Solidnie"

Maszynistka

POSZUKUJE POSADY

jak również może być angażowana do biura na terminową pracę, wykonuję różne prace w domu po b. niskich cenach. Łaskawe oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego" pod „Maszynistka"

PANNA

młoda o miłej powierzchowności, zdolna, uczciwa i pracowita **—poszukuje pracy—** w charakterze sklepowej, ew. jakiejbądź in. na przychodzącą. Łask. oferty kier. do admin. pod „Janina W."

PLAC

DO SPRZEDANIA

na Pośpieszce przy ul. Pięknej 9. Dowiedzieć się w admin. „Kurjera Wil." od godz 9—3

Poszukuję 3-pok. mieszkania

ze wszystkiemi wygodami w śródmieściu. Oferty do administracji „Kurjera Wileń." pod „Solidny lokator"

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową z dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis